TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

20 - 26 sierpnia 2024 r. ■ nr 34 (584) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Gm. Puławy: 200 lat, Pani Janino!

Fot.Dominik Kęsik

100. urodziny Janiny Woszczyk

STR. 9

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Miała być strzelnica, jest wycięty las i protest mieszkańców

W Gródku ludzi zaniepokoiła wycinka drzew na gminnych terenach. Co ustalili w swoim „śledztwie”?

Fot.Mateusz Kowalski

Gródek, zdjęcie nadesłane przez mieszkańców wsi.
- Ponad półtora hektara lasu zniknęło w ciągu kilku dni, a właściwie nocy, z zalesionego gminnego terenu dawnej żwirowni - alarmują

STR. 7

Cytryński i Śmich z kupą kasy na koncie. Łyszcz ma miliony w nieruchomościach

Jak przędą radni miejscy z Puław?

Fot.Marta Pietroń

Robert Łyszcz
dom - 1 mln zł
mieszkanie - 800 tys. zł

STR. 2-3

Kierowca karetki zatrzymał nietrzeźwego motorowerzystę

STR. R1

Nałęczów: Bezkonkurencyjne Sadurki

Fot.Rafał Bielński

W tym roku starostami dożynek byli Paulina Wrzos oraz Daniel Gajda

STR. 24

Kurów: Zwycięża wieniec tradycyjny z Łąkoci

Fot.Dominik Kęsik

Po zakończeniu mszy św. korowód dożynkowy przeszedł na Rynek

STR. 23

Żyrzyn: Co za wieńce KGW z Żyrzyna i „Niezapominajki Borysów”

Fot.Dominik Kęsik

Wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, zastępca Marcin Sulej, przewodnicząca Rady Gminy Teresa Gruda i świeżo upieczona nowa dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym Danuta Smaga udali się do mieszkańców i gości, aby wspólnie podzielić się poświęconym chlebem

STR. 22

Najładniejsze wieńce z Markuszowa i Zabłocia

Fot.Dominik Kęsik

Ulicami Markuszowa przeszedł korowód dożynkowy z wieńcami

STR. 20

Janowiec: Najpiękniejszy wieniec uwiły panie z Wojszyna

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Panie z KGW w Wojszynie zdobyły też nagrodę za najpiękniejsze stoisko dożynkowe

STR. 21

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

N 2290
ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438401 34
PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00 TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Jak przędą radni

Najwięcej oszczędności mają Mariusz Cytryński i Michał Śmich, a nieruchomości warte 2,6 mln zł ma Robert Łyszcz.

W kwietniu mieszkańcy Puław wybrali nowych radnych miejskich. Część z nich ma już spore doświadczenie w samorządzie, a część to nowicjusze. Jednak wszyscy podlegają takim samym przepisom i w ciągu miesiąca od zaprzysiężenia musieli złożyć oświadczenia majątkowe na początek kadencji. Wyszczególnili w nich swoje zarobki i dochody, posiadane oszczędności i długi do spłacenia, a także jakie nieruchomości i pojazdy posiadają. Dane zawarte w dokumentach dotyczą tego roku, jednak niektórzy podali również swoje dochody za ubiegły rok.

Jak wynika z oświadczeń, wśród rajców są osoby zarówno pracujące na etacie, jak i prowadzące własne firmy. Radni odkładają na czarną godzinę, ale i spłacają długi. Najwięcej oszczędności deklarują M. Cytryński i M. Śmich. Co jeszcze można wyczytać z dokumentów? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, wiek, praca	Dochody/zarobki	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Barbara Bińczak, 63 lata, nauczyciel-emeryt	**23,6 tys. zł** emerytura, **21,3 tys. zł** umowa o pracę	**119,9 tys. zł, 25 tys. zł** lokaty, **6,2 tys. CHF, 11,2 tys. USD, 79,9 tys. zł** fundusze inwestycyjne/brak	dom o pow. 110 m2 **(440 tys. zł),** działka o pow. 221 m2 **(88,4 tys. zł)**	**opel** (2010 r.), **audi** (2005 r.)
Grzegorz Bińczak, 39 lat, Instytut Nowych Syntez Chemicznych	**39,1 tys. zł** umowa o pracę, **8,8 tys. zł** dieta radnego	**15 tys. zł, 425,6 tys. zł**	dom o pow. 128 m2 **(800 tys. zł)**	**volvo** (2014 r.)
Marian Budzyński, 69 lat, emeryt, Towarzystwo Pomocy Św. Brata Alberta Koło Puławskie	**7,9 tys. zł** emerytura, **4,2 tys. zł** wynagrodzenie za pracę	brak danych/brak	dom o pow. 109 m2 **(800 tys. zł),** dom o pow. 115 m2 **(700 tys. zł)**	**volkswagen** (2008 r.), **hunday** (2017 r.), **peugeot** (2017 r.)
Mariusz Cytryński, 58 lat, SM Powiśle	**-162,4 tys. zł** (strata własna działalność gospodarcza), **47,8 tys. zł** umowa o pracę, **8,2 tys. zł** dieta radnego	**151,8 tys. zł, 711,8 tys. zł, 1,5 tys. USD, 3,4 tys. Euro, 1,9 tys. GBP**/brak	mieszkanie o pow. 66,3 m2 **(375 tys. zł,** garaż o pow. 15,3 m2 **(44 tys. zł)**	brak
Katarzyna Dębska, 36 lat, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach	**25,5 tys. zł** umowa o pracę	brak danych/**147 tys. zł**	mieszkanie o pow. 40 m2 **(300 tys. zł)**	**volkswagen** (2012 r., 25 tys. zł)
Lilianna Jaworska, 40 lat, Starostwo Powiatowe w Puławach	**11,6 tys. zł** umowa o pracę, **10 tys. zł** dieta radnej, **1,4 tys. zł** inne źródła	**10 tys. zł**/brak	dom o pow. 150 m2 **(200 tys. zł),** grunty rolne o pow. 1,3 ha **(40 tys. zł)**	**ford** (2013 r.)
Agnieszka Kowalik, 53 lata, Grupa Azoty Puławy	**27,6 tys. zł** rada nadzorcza GAP, **52,6 tys. zł** umowa o pracę	**2,5 tys. Euro, 17,5 tys. zł** akcje GAP, **48,8 tys. zł** IKZE, **69,3 tys. zł** Ubezpieczeniowy Fundusz Kapitałowy/brak	mieszkanie o pow. 49 m2 **(350 tys. zł),** współwł. działek o pow. 0,28 ha **(28 tys. zł)** i o pow. 0,12 ha **(50 tys. zł)**	**jeep** (2014 r.), **renault** (2007 r.)
Tomasz Kraszewski, 60 lat, I LO w Puławach	**35,5 tys. zł** umowa o pracę, **8,8 tys. zł** dieta radnego, **8,5 tys. zł** Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych	**71 tys. zł**/brak	mieszkanie o pow. 79 m2 **(400 tys. zł),** 3 garaże po 19 m2 **(210 tys. zł)**	**dacia** (2014 r.), **dacia** (2017 r.), **volkswagen** (2007 r.)

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

Kamil Bednarek będzie żegnał lato z mieszkańcami Puław

Choć do imprezy pozostał jeszcze miesiąc, to Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika" ujawnia już pierwsze szczegóły. Wokalista wystąpi podczas pożegnania lata, które zaplanowano na 8 września. 60-lecie będzie świętować spółka Mostostal Puławski S.A.

Fot. Dominik Kęsik

W ubiegłym roku w ramach Pożegnania Lata pojawiła się Beata Kozidrak z zespołem Bajm

Zabawa po raz trzeci zostanie zorganizowana na parkingu obok hali widowiskowej przy ul. Lubelskiej. W ciągu kilku ostatnich lat w Puławach zagrali m.in. Cleo, Kayah czy Bajm z Beatą Kozidrak na czele. Tym razem gwiazdą wieczoru będzie mężczyzna. „Dom Chemika" potwierdził w rozmowie ze „Wspólnotą", że będzie to Kamil Bednarek, piosenkarz, autor tekstów oraz zdobywca drugiego miejsca w trzeciej edycji programu „Mam Talent". Wśród jego utworów znajdują się takie jak „Cisza" czy Poczuj Luz". Mieszkańcy na nudę z pewnością nie będą mogli narzekać. Znamy już program imprezy, która rozpocznie się od godziny 17. Wśród atrakcji zaplanowano animacje i zabawy, dmuchańce czy strefę gastronomiczną. Koncert Bednarka odbędzie się o godz. 20. W tym roku 60. urodziny będzie obchodzić spółka Mostostal Puławy S.A.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

miejscy z Puław?

Imię i nazwisko, wiek, praca	Dochody/zarobki	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Fot.ss **Bożena Krygier,** 56 lat, SP 11 w Puławach	**33,6 tys. zł** umowa o pracę, **1,5 tys. zł** umowa zlecenie, **12,8 tys. zł** dieta radnej, **1,2 tys. zł** inne źródła	**42,3 tys. zł/28,8 tys. zł**	mieszkanie o pow. 75 m2 **(450 tys. zł)**	**honda**
Robert Łyszcz, 52 lata, Weromed	**2,3 tys. zł** prezes rady Nadzorczej Weromed, **3,3 tys. zł** umowa sponsorska, **23,5 tys. zł** likwidacja IKZE, **65 tys. zł** najem prywatny	**15,6 tys. zł/243,8 tys. zł**	dom o pow. 220 m2 **(1 mln zł),** mieszkanie o pow. 40 m2 **(800 tys.zł),** lokal użytkowy o pow. 52 m2 **(300 tys. zł),** działka letniskowa o pow. 2078 m2 **(170 tys. zł),** użytki rolne o pow. 2414 m2 **(338 tys. zł)**	**BMW** (2016 r.), **volkswagen** (2022 r.)
Paweł Matras, 32 lata, Powiatowy Urząd Pracy w Puławach	**10,3 tys. zł** dieta radnego, **29,4 tys. zł** umowa o pracę	**392,8 tys. zł/551,4 tys. zł**	mieszkanie o pw. 37 m2 **(210 tys. zł),** garaż o pow. 17 m2 **(60 tys. zł),** działka budowlana o pow. 0,13 ha **(185 tys. zł)**	**dacia** (2018 r.)
Waldemar Orkiszewski, 46 lat, Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą	**2,7 tys. zł** dieta członka rady nadzorczej PPH Agro w Wilkowie, **78,1 tys. zł** umowa o pracę, **7,2 tys. zł** umowa zlecenie	**55,5 tys. zł, 3,9 tys. zł** wkład w PKZP, **200 Euro, 1,9** IKZE PZU	dom o pow. 300 m2 **(450 tys. zł),** dom o pow. 167,7 m2 **(800 tys. zł),** współwł. gospod. rolne o pow. 6,6 ha **(120 tys. zł)**	**honda** (2014 r.), **Honda** (2004 r.)
Marcin Sadura, 41 lat, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta w Warszawie	**64,8 tys. zł** umowa o pracę, **1 tys. zł** najem lokalu, **5,7 tys. zł** dofinansowanie NFOŚiGW	**55 tys. zł**/brak	dom o pow. 150 m2 **(800 tys. zł),** mieszkanie o pow. 57 m2 **(500 tys. zł),** mieszkanie o pow. 40 m2 **(700 tys. zł),** gospod. rolne o pow. 3,3 ha **(110 tys. zł),** miejsce postojowe w garażu podziemnym **(40 tys. zł)**	**volvo** (2015 r.), **toyota** (2004 r.), **motocykl honda** (2004 r.)
Piotr Sadurski, 50 lat, PROZAP Puławy	**25,5 tys. zł** umowa o pracę	**5 tys. zł, 300 USD, 300 Euro**/brak	brak danych	**opel** (2018 r.)
Sławomir Seredyn, 47 lat, Szkoła Podstawowa w Osinach	**64,4 tys. zł** umowa o pracę, **7,6 tys. zł** dieta radnego, **348 zł** Rada Nadzorcza SM	**14 tys. zł, 15 tys. zł** PPK/ brak	mieszkanie o pow. 58 m2 **(320 tys. zł),** mieszkanie o pow. 47 m2 **(240 tys. zł)**	**toyota** (2017 r.), **toyota** (2014 r.)
Paweł Szabłowski, 44 lata	**35,5 tys. zł** umowa o pracę, **905 zł** PUP, **173 zł** zwrot podatku, **815 zł** dopłaty ARiMR	**288,6 tys. zł, 88,3 tys. zł** papiery wartościowe	działka rolna o pow. 0,89 ha **124 tys. zł,** działka rolna o pow. 0,10 ha **(1 tys. zł),** działka rolna o pow. 0,1 ha **(9 tys. zł),** działka rolna o pow. 0,75 ha **(22 tys. zł)**	**BMW** (2007 r.)
Anna Szczepańska-Świszcz, 39 lat, rolnik	**18 tys. zł** z gospod. rolnego	**7 tys. zł/40 tys. zł**	gospod. rolne o pow. 1,7 ha **(110 tys. zł),** działka rekreacyjna o pow. 9 arów **(20 tys. zł)**	brak
Michał Śmich, 33 lata, bez zatrudnienia	**8,2 tys. zł** dieta radnego, **10,4 tys. zł** sprzedaż gruntów, **3,7 tys. zł** zasiłek dla bezrobotnych	**661,1 tys. zł**/brak	mieszkanie o pow. 45,6 m2 **(300 tys. zł),** komórka lokatorska o pow. 1,2 m2 **(5 tys. zł),** miejsce postojowe w garażu wielostanowiskowym o pow. 11,5 m2 **(24 tys. zł),** współwł. lasu o pow. 3,2 ha **(30 tys. zł)**	**bmw** (2007 r.), **hunday** (2010 r.)
Mariusz Wicik, 34 lata, własna działalność gospod.	**189,7 tys. zł** dochód z działalności gospod. za 2023 r., **31,4 tys. zł** dieta radnego powiatowego za 2023 r., **11,4 tys. zł** dieta radnego powiatowego za 2024 r., **12 tys. zł**	**365,5 tys. zł**	dom o pow. 100 m2 **(200 tys. zł),** dom o pow. 220 m2 **(600 tys. zł),** mieszkanie o pow. 46,8 m2 **(300 tys. zł),** grunty rolne o pow. 1,6 ha **(100 tys. zł),** grunty rolne i leśne o pow. 1,3 ha **(30 tys. zł),** działka budowlana o pow. 1629 m2 **(120 tys. zł),** działka budowlana o pow. 1130 m3 **(50 tys. zł),** działka budowlana o pow. 3342 m2 **(175 tys. zł)**	**audi A3** (2007 r., 13 tys. zł), **dacia** (2016 r., 20 tys. zł), **motocykl suzuki** (2006 r., 7,5 tys. zł), **tachimetr** (2022 r., 66,4 tys. zł), **GPS** (24 tys. zł), **citroen** (2009 r., 15,9 tys. zł), **nissan** (2017 r., 95 tys. zł), **GPS** (21 tys. zł)
Ewa Wójcik, 68 lat, emeryt	**22,1 tys. zł** emerytura, **7,6 tys. zł** dieta radnej	**10,1 tys. zł, 8,3 tys. zł** wkład w ZAP - POŻ,/**75,8 tys. zł**	nieruch. grunt. o pow. 2,5 ha **(230 tys. zł),** współwł. nieruch. grunt. o pow. 0,22 ha **(30 tys. zł),** współwł. mieszkania o pow. 48 m2 **(250 tys. zł)**	**audi A6** (2013 r.)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

R E K L A M A

OPTYK
tu są Twoje okulary.pl

PUNKT OPTYCZNY
tu są Twoje okulary.pl
Przychodnia specjalistyczna
ul. Centralna 16, Puławy, PARTER
tel. 609 877 899

KUPON RABATOWY
na okulary korekcyjne
wartość
100zł
(data ważności 31.09.2024)

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik wypożyczalni (serwisant), Puławy/Jaroni	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puławy	0,5	2 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Projektant, Puławy/Prozap	1	6 000,00 zł	u
Pilarz stali, Końskowola/Allia	1	35 zł/godz.	u
Kamieniarz, Stężyca/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Monter stolarki drzwiowej i okiennej, Puławy/DOMATOR	1	4 300,00 zł	u
Florystka, Puławy/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	5 384,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	7 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/Piag – Bud	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/Piag – Bud	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Stary Pożóg	0,22	1 090,66 zł	u
Księgowy, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Puławy/Przedszkole nr 3	0,28	1 374,24 zł	u
Ciastkarz, Puławy/Społem	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Puławy/KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator maszyn, Poniatowa/JOBSPOT		28,1 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Poniatowa/JOBSPOT		28,1 zł/godz.	z
Psycholog szkolny, Niezabitów	0,55	2 677,00 zł	u
Psycholog szkolny, Skoków	0,5	2 150,00 zł	u
Pomoc cukiernika, Kraczewice Prywatne/Zubrzycki		28,1 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny – sortowacz, Łaziska/Twardzik		28,1 zł/godz.	z
Policjant, Opole Lub./KWP	1	6 427,90 zł	u
Pomocnik blacharza, Opole Lub./Górka		4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Opole Lub./SP nr 2	0,75	3 225,00 zł	u
Psycholog szkolny, Opole Lub./SP nr 2	0,5	2 150,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

„Są chwile i ludzie których się nie zapomina”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszego Drogiego Prezesa Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

Pana

Gabriela Maja

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci jako osoba wrażliwa, życzliwa, uśmiechnięta, serdeczna oraz oddana Pacjentom i Współpracownikom,

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim składają
Pracownicy, Dyrekcja oraz Członkowie Rady Nadzorczej Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

Na remont kolumbarium jeszcze poczekamy

PUŁAWY: Już niedługo ruszą prace nad modernizacją budowli, w której spoczywają urny z prochami zmarłych, przy ul. Budowlanych. Prezes Zakładu Usług Komunalnych ogłosił, że przetarg ruszy lada moment.

Fot.Dominik Kęsik

Tak wyglądało kolumbarium w 2021 r. Obecnie przy całej budowie nie ma płytek. Nad modernizacją miejsca jeszcze poczekamy

Spadające płyty

Kolumbarium na cmentarzu komunalnym istnieje już od dziewięciu lat. To jedyna nekropolia w mieście, gdzie znajdują się nisze, czyli urny z prochami. Tych jest 156. Odpowiada za niego Zakład Usług Komunalnych. Choć nie wszystkie miejsca w puławskim kolumbarium są zajęte, to budowa się sypie. Głównym powodem są odpadające od ściany płyty. Podczas pogrzebu ludzie muszą odsuwać się, bo z murów prosto na ziemię spadają płytki, które mogą zrobić krzywdę. Temat przez „Wspólnotę” był poruszony kilkukrotnie.

Czy tym razem się uda?

ZUK w kwietniu szukał projektanta, który przygotowałby dokumentację projektowo - kosztorysową inwestycji, ale prac na ten moment nie udało się rozpocząć.

- Obecnie jesteśmy w fazie projektu zamiennego puławskiego kolumbarium. Samo zdejmowanie płyt zajęło sporo czasu. Wybrana koncepcja remontu uzgodniona z władzami miasta, oprócz atrakcyjnego wyglądu, będzie bezpieczniejsza i bardziej odporna na warunki atmosferyczne. Z naszej strony zależy nam na bezpieczeństwie ludzi, którzy odwiedzają to miejsce - tłumaczy prezes ZUK, Tomasz Wadas.

W dalszej części rozmowy Wadas dodaje, że przetarg ma zostać ogłoszony w ciągu dwóch tygodni.

- Po wybraniu oferty i podpisaniu umowy bezpośrednio ruszamy z jej remontem - mówi prezes.

Dominik Kęsik

Tomasz Wadas,
prezes Zakładu Usług Komunalnych w Puławach

Z naszej strony zależy nam na bezpieczeństwie ludzi, którzy odwiedzają to miejsce.

NEKROLOGI

Puławy

Wiesław Warchoł, 67 l.
Puławy, zm. 2.08.

Jan Żukowski, 69 l.
Puławy, zm. 4.08.

Tadeusz Banaszek, 70 l.
Grabówki, zm. 4.08.

Kazimierz Papiernik, 76 l.
Wysokie Koło, zm. 4.08.

Mariusz Próchniak, 45 l.
Osiny, zm. 5.08.

Helena Piątek, 89 l.
Garbów, zm. 5.08.

Leszek Kołtun, 36 l.
Abramów, zm. 28.07.

Henryk Lewtak, 73 l.
Włostowice, zm. 3.08.

Stanisław Adamczyk, 85 l.
Puławy, zm. 6.08.

Wacława Mazurek, 97 l.
Puławy, zm. 4.08.

Genowefa Goluch, 94 l.
Abramów, zm. 7.08.

Janina Król, 90 l.
Janowiec, zm. 3.08.

Andrzej Kuna, 66 l.
Końskowola, zm. 5.08.

Teresa Cur, 69 l.
Wąwolnica, zm. 7.08.

Krzysztof Bieniek, 67 l.
Garbów, zm. 29.07.

Grażyna Wiejak, 54 l.
Garbów, zm. 7.08.

Krzysztof Żak, 66 l.
Wąwolnica, zm. 8.08.

Zofia Jaśkowska, 72 l.
Janowiec, zm. 9.08.

Stanisław Kozak, 77 l.
Markuszów, zm. 11.08.

Zuzanna Kowalczuk, 17 l.
Puławy, zm. 8.08.

Wanda Kowalik, 92 l.
Klementowice, zm. 9.08.

Bolesław Syta, 91 l.
Baranów, zm. 10.08.

Apolonia Kowalik, 84 l.
Kurów, zm. 11.08.

Krystyna Grzesiak, 86 l.
Włostowice, zm. 12.08.

Ewa Maria Zagozdon, 61 l.
Puławy, zm. 13.08.

Genowefa Radej, 84 l.
Nałęczów, zm. 14.08.

Halina Sugier, 62 l.
Piotrowice, zm. 15.08.

Wanda Połeć, 89 l.
Puławy, zm. 15.08.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721

Poniatowa

Zenon Waś, 72 l.
Poniatowa, zm. 4.08.

Edmund Stasiak, 71 l.
Poniatowa, zm. 7.08.

Andrzej Józef Cisłak, 71 l.
Poniatowa, zm. 12.08.

Janusz Gozdur, 65 l.
Poniatowa, zm. 13.08.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Zygmunt Wojciechowski, 77 l.
Piotrawin, zm. 2.08.

Zygmunt Wilczopolski, 76 l.
Górna Owczarnia, zm. 2.08.

Stefan Karaś, 77 l.
Osiny, zm. 3.08.

Maria Michałek, 64 l.
Chruślina, zm. 3.08.

Wiesława Kapica, 78 l.
Niezdów, zm. 7.08.

Henryk Marzec, 60 l.
Wólka Komaszycka, zm. 7.08.

Aleksandra Stochmal, 87 l.
Zosin, zm. 10.08.

Jacek Piątek, 48 l.
Niedźwiada Duża, zm. 8.08.

Andrzej Statek, 47 l.
Las Dębowy, zm. 12.08.

Zbigniew Wrona, 45 l.
Braciejowice, zm. 12.08.

Robert Kramek, 57 l.
Skoków, zm. 11.08.

Hubert Józefczak, 33 l.
Godów, zm. 7.08.

Mariusz Giza, 42 l.
Łubki, zm. 10.08.

Grażyna Schoenborn, 79 l.
Lublin, zm. 15.08.

Ryszard Owczarz, 66 l.
Kępa Gostecka, zm. 15.08.

Stanisław Marian Bednarczyk, 88 l.
Kamień, zm. 15.08.

Stanisław Stateczny, 73 l.
Dobre, zm. 16.08.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Piotr Piłat, 49 l.
Karczmiska, zm. 3.08.

Zofia Pudło, 87 l.
Stary Gaj, zm. 5.08.

Janina Majchrowska, 89 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.08.

Ewa Czechowicz, 77 l.
Chodel, zm. 11.08.

Stanisław Kupis, 71 l.
Kamień, zm. 13.08.

Janina Piątek, 79 l.
Radlin, zm. 13.08.

Jadwiga Muciek, 87 l.
Nałęczów, zm. 11.08.

Krystyna Szymczyk, 84 l.
Karczmiska, zm. 14.08.

Tomasz Sobka, 81 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 15.08.

Leokadia Dzięsław, 90 l.
Lublin, zm. 14.08.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Odsłonięcie odnowionego, niemal 100-letniego pomnika

Gołąb: Uroczystość odbyła się (15 sierpnia) w 104. rocznicę Bitwy Warszawskiej, data nie była przypadkowa.

Pomnik został wzniesiony w Gołębiu w 1930 r. ku czci bohaterów poległych w walkach o niepodległość i całość granic naszej Ojczyzny.

Czwartkowe wydarzenie rozpoczęła msza święta w Kościele parafialnym pw. św. Floriana i św. Katarzyny, następnie mieszkańcy wraz z władzami gminy oraz delegacjami udali się pod monument, gdzie została opowiedziana jego niemal 100-letnia historia. Przypomniano także ideę, która przyświecała tym, którzy wznieśli go w 1930 roku. Uroczystość zakończyła się oficjalnym odsłonięciem odrestaurowanego pomnika, jego poświęceniem oraz symbolicznym złożeniem kwiatów.

Mateusz Kowalski

Fot.Mateusz Kowalski

Odsłonięcie pomnika zgromadziło wielu mieszkańców

Fot.Mateusz Kowalski

Pomnik został wzniesiony w Gołębiu w 1930 r. ku czci bohaterów poległych w walkach o niepodległość i całość granic naszej ojczyzny

Fot.Mateusz Kowalski

Odsłonięcie pomnika

Cała Polska uczyła się bluesa w Puławach

Fot.Dominik Kęsik

Na Placu Chopina pojawiło się mnóstwo osób, którzy przyszli oglądać koncerty

Fot.Dominik Kęsik

Podczas inauguracyjnego Puławskiego Lata Bluesowego wystąpiła Jadzia Malinowska z zespołem Blues Smile Band. Występ grupy został nagrodzony brawami

Mar
ze Stargardu
Jestem po raz czwarty na warsztatach. Po raz pierwszy byłem w 2019 r. Dowiaduję się tu sporo rzeczy. Gram na harmonijce od 24 lat. Na warsztaty przyjeżdżam z własnymi utworami.

Anet
z Kutna
Jest super, zawsze spotykamy się w stałym gronie, ale też poznajemy nowe osoby. Miło jest się zobaczyć i wspólnie pograć. To mój piąty udział. Przed finałem sporo ćwiczymy, jesteśmy na dobrej drodze i nie mogę doczekać się koncertu.

W tegorocznej XVIII edycji wzięło udział około 50 osób z różnych stron kraju. Uczestnicy zapoznawali się z tajnikami tego gatunku. Przez kilka dni odbywały się koncerty, w tym ten najważniejszy - finałowy.

Warsztaty z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. Uczestnicy poświęcają kilka dni na zajęcia z instruktorami w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Zostali oni podzieleni na sześć klas: wokalną, gitary elektrycznej, harmonijki, gitary basowej, instrumentów klawiszowych oraz perkusji. Kilkugodzinne wykłady były prowadzone przez uznanych muzyków.

Na Placu Chopina zorganizowano inauguracyjny koncert Jadzi Malinowskiej i Blues Smile Band, ponadto mieszkańcy obejrzeli występ kadry Puławskiego Lata Bluesowego: Marcina Wawrzynowicza, Jacka Jagusia, Bartosza Łęczyckiego, Andrzeja Stagraczyńskiego, Pawła Ostrowskiego i Rafała Karasiewicza czy Ścierańskiego, Radula, Kuczyński Trio. Efekty uczestników można było podziwiać podczas finałowego koncertu, który został zorganizowany w poprzednią sobotę, 17 sierpnia w klubie muzycznym SMOK.

Kolejna XIX edycja odbędzie się dokładnie za rok.

Dominik Kęsik

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 21 ŚRODA
10:00 - Turniej dzikich drużyn w piłkę nożną. Boisko przy ul. Hauke-Bossaka

SIERPIEŃ 22 CZWARTEK
10:00 - Turniej tenisa dla dzieci. Puławskie korty tenisowe

SIERPIEŃ 24 SOBOTA
10:00 - Turniej siatkówki plażowej. Marina Puławy/Powiatowe zawody strażackie w Wąwolnicy - 18:00 - Potańcówka z DJ-em. Plac Chopina

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA
8:30 - Spływ kajakowy po Wieprzu i Wiśle/Dożynki powiatowe w Wąwolnicy

SIERPIEŃ 26 PON.
10:00 i 12:30 - Warsztaty plastyczne - Przygoda z gliną. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika

SIERPIEŃ 31 SOBOTA
18:00 - Potańcówka z DJ-em. Plac Chopina

WRZESIEŃ 6 PIĄTEK
17:00 i 20:00 - Kabaret Młodych Panów - Co się stało? Bilety od 95 zł dostępne na stronie internetowej Biletyna.pl/18:00 - wernisaż wystawy Malarstwo Aleny Maksimiuk-Przewłoka. Puławska Galeria Sztuki

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 sierpnia	**Leokadiów**	**64-letni mieszkaniec gminy Przyłęk**	**skuter Romet**	**ponad 1,8 promila**
13 sierpnia	Puławy	41-letni mieszkaniec Puław	Land Rover	prawie 1,5 promila
13 sierpnia	Gołąb	49-letni mieszkaniec Błotnicy Strzeleckiej	Volkswagen T4	prawie 0,8 promila
13 sierpnia	Bronowice	26-letni mieszkaniec Puław	motocykl Yamaha	1,7 promila

eprasa.pl 5ef4ca47fe

30 artystów zaprezentowało się na Festiwalu Klezmerskim w Kazimierzu Dolnym

Przed wojną w Kazimierzu Dolnym nawet 50 procent ludności było pochodzenia żydowskiego. Dziś pozostały po nich miejsca pamięci i historia, które podczas spaceru przedstawił uczestnikom wydarzenia Marcin Pisula

Fot.Maks Skrzeczkowski, KOKPiT

Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotografii stereoskopowej Tomasza Bielawskiego, którą można zobaczyć w KOKPiT (ul. Lubelska 12). Dzięki technice stereoskopowej mamy okazję, by zajrzeć do Kazimierza i cieszyć się jego głębią. Specjalnie skonstruowane stereoskopy pozwalają dotrzeć daleko poza płaszczyznę klasycznej fotografii

Jak co roku Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki stanął na wysokości zadania. W piątek i sobotę (16 i 17 sierpnia) w Kazimierzu nie było czasu na nudę.

Fot.Maks Skrzeczkowski, KOKPiT

Muzycznie Festiwal Klezmerski zainaugurował zespół Street Whispers

Jedno z większych wydarzeń, które co roku odbywają się w Kazimierzu Dolnym, już za nami. Mowa tu o Festiwalu Klezmerskim. W ciągu dwóch dni odbyło się łącznie 15 różnych wydarzeń, a na kazimierskiej scenie zaprezentowało się 30 artystów. Oczywiście nie zawiodła też publiczność, a wśród niej zarówno mieszkańcy, jak i turyści.

Festiwal nawiązuje do tradycji miasteczka, która jest mocno związana z obecnością w nim Żydów.

I chociaż „klezmerami" nazywano muzyków, to w ostatni weekend w Kazimierzu tradycje żydowskie poczuć można było nie tylko przez koncerty. Były także warsztaty, wystawy, spacer tematyczny, spotkanie szabatowe i projekcja filmu.

- Klezmer to szczęśliwy muzyk, który wędruje po świecie, dając ludziom swoją sztuką radość i wzruszenie. Z nami jest tak samo. Dzięki muzyce klezmerskiej świat stał się naszym domem. Szukamy inspiracji w wielu krajach, komponujemy, improwizujemy i chcemy dzielić się z publicznością swoimi fascynacjami. Klezmer nie gra. Klezmer opowiada historię. Klezmer kocha i tęskni. W naszym przypadku robimy to zespołowo - z korzyścią dla publiczności - mówią członkowie zespołu ACCORINET KLEZMER BAND.

Agnieszka Gołębiowska

Tegoroczny Festiwal Klezmerski zostanie dofinansowany przez Narodowe Centrum Kultury w programie Kultura Interwencje 2024.

Fot.Maks Skrzeczkowski, KOKPiT

Na dachu jednej z kazimierskich kamienic naprawdę zagrał skrzypek... „Skrzypek na dachu" – Maksymilian Wosk

Autokar przewożący dzieci z Puław w rowie

Puławy: W sobotę w godzinach nocnych autokar przewożący grupę dzieci z Puław do Darłówka zjechał do rowu. Do szpitala na obserwację trafiły trzy osoby.

Do zdarzenia doszło na drodze ekspresowej S7 w miejscowości Lutek (woj. warmińsko-mazurskie).

– Autobus przewożący 16 dzieci oraz cztery osoby dorosłe jechał w kierunku Gdańska. Około godziny 3 policjanci zostali poinformowani, że w miejscowości Lutek zjechał do przydrożnego rowu. Na szczęście w tym przypadku zakończyło się tylko na strachu, ponieważ nikomu nic się nie stało - przekazał asp. szt. Rafał Jackowski z olsztyńskiej policji.

Zdarzenie zakończyło się strachem i potłuczeniami, na obserwację do szpitala trafiła dwójka dzieci oraz jedna opiekunka.

Strażacy zapewnili transport, żeby zabrać dzieci z miejsca zdarzenia do Olsztynka, gdzie miały czekać na podstawienie przez przewoźnika innego autobusu i mogły kontynuować podróż nad morze.

Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja, utrudnienia w miejscu zdarzenia zakończyły się po sprowadzeniu dźwigów i wyciągnięciu autobusu z pobocza.

Mateusz Kowalski

Najczęściej przekraczali linię podwójną ciągłą i nie stosowali się do znaku „stop"

Fot.KPP Puławy

Działania, których celem była poprawa bezpieczeństwa na drogach, prowadzone były w piątek (9 sierpnia) przez funkcjonariuszy drogówki z KPP w Puławach i z KWP w Lublinie

POWIAT PUŁAWSKI: Policjanci z Puław i z Lublina wspólnie patrolowali drogę krajową nr 12 w okolicy stacji paliw w Leokadiowie. W działaniach wspierał ich policyjny dron, dzięki któremu dokładnie widać, że niektórzy kierowcy przepisy ruchu drogowego mają za nic.

Działania prowadzone były w piątek, 9 sierpnia. Policjanci bardzo szybko na popełnianiu wykroczeń przyłapali ośmiu kierowców, którzy nie zwracali uwagi na podwójną linię ciągłą i znak „stop".

- Policjanci obsługujący drona, gdy ujawnią wykroczenie, przekazują informacje do najbliższego patrolu ruchu drogowego, który podejmuje interwencję wobec osoby niestosującej się do przepisów ruchu drogowego. Jest to bardzo skuteczna broń do walki z nieodpowiedzialnymi uczestnikami ruchu, szczególnie w obrębie skrzyżowań, przejść dla pieszych i przejazdów dla rowerów - przekazuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

Dwa obywatelskie zatrzymania nietrzeźwych kierowców

POWIAT PUŁAWSKI: Sporą czujnością i odwagą wykazali się dwaj mieszkańcy gminy Puławy, którzy 12 sierpnia zatrzymali kierowców jadących na podwójnym gazie.

W poniedziałek, 12 sierpnia po godzinie 17 funkcjonariusze z Puław udali się do Gołębia, gdzie 35-latek zatrzymał nietrzeźwego kierowcę volkswagena i uniemożliwił mu dalszą jazdę.- Policjanci wykonali badanie stanu trzeźwości, które wykazało, że 49-latek kierujący volkswagenem miał w organizmie prawie promil alkoholu. Stracił prawo jazdy i został osadzony w policyjnym areszcie - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Tego samego dnia, ale kilkadziesiąt minut później, puławscy policjanci otrzymali podobne zgłoszenie. Tym razem nietrzeźwy kierowca zatrzymany został w Bronowicach - jechał motocyklem bez tablic rejestracyjnych.

- Policjanci na parkingu przy markecie zastali zgłaszającego, który przytrzymywał nietrzeźwego 26-latka i uniemożliwiał mu oddalenie się. Jak się wkrótce okazało, kierujący motocyklem miał ku temu powody. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że w jego organizmie jest ponad półtora promila alkoholu, a dodatkowo nie posiada on uprawnień do kierowania motocyklami. Policjanci zatrzymali 26-latkowi prawo jazdy, a on sam, noc spędził w policyjnej celi - relacjonuje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Miała być strzelnica, jest wycięty las i skargi mieszkańców

POWIAT PUŁAWSKI: Sporu potencjalnego inwestora z oburzonymi mieszkańcami Gródka w gminie Baranów nie zakończyła nawet dwugodzinna kłótnia na posiedzeniu rady gminy. Ostatecznie odrzucono kontrowersyjną uchwałę, która umożliwiłaby powstanie Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego w Gródku - jednak obie strony zapowiadają, że nie jest to ich ostatnie słowo.

Fot. nadesłane

Gródki, zdjęcie nadesłane przez mieszkańców wsi. Inwestycja miała powstać na gminnych gruntach, wydzierżawionych stowarzyszeniu. - Ponad półtora hektara lasu zniknęło w ciągu kilku dni, a właściwie nocy, z zalesionego gminnego terenu dawnej żwirowni. Do najbliższych zabudowań jest niecałe 300 m, do ruchliwej drogi publicznej niecałe 100 m, a udało nam się dowiedzieć, że ma tam powstać strzelnica - przekazuje mieszkanka Gródka Barbara Pietrzak

Informacja o planowanej w Gródku inwestycji, została przez władze gminy opublikowana 10 sierpnia (po godzinie 21, na Facebook`owej stronie urzędu), czyli dzień przed niedzielnymi dożynkami - na których mieszkańcy mieli mieć okazję dowiedzieć się czegoś więcej od samych inwestorów.

Ludzie obudziła wycinka lasu

Wspomniany projekt to Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego, czyli odpowiedź stowarzyszenia Wczoraj i Jutro na - jak pisał urząd gminy - niewykorzystany potencjał terenu pokopalnianego w miejscowości Gródek.

- Planowany obiekt ma stanowić przestrzeń dla realizacji szerokiego programu szkoleniowego m.in. dla dzieci i młodzieży, ale także dla sportowców i strażaków z lokalnych OSP. Teren ma służyć przeprowadzaniu różnego rodzaju szkoleń, m.in. z pierwszej pomocy, ratownictwa, strzelectwa, survivalu czy radiołączności. Podstawowe umiejętności z zakresu pierwszej pomocy, czy znajomości obsługi broni zwiększają bezpieczeństwo wszystkich obywateli, a także całego państwa. W nasze działania chcemy włączyć lokalną społeczność - przekazywało stowarzyszenie.

Jak się jednak okazało, projekt nie przypadł do gustu wszystkim mieszkańcom - a co więcej, nikt nie pytał ich o zdanie. Ludzie z Gródka oraz sąsiednich wsi o planach dowiedzieli się kilkanaście dni wcześniej, kiedy późną nocą zaczęły ich budzić prowadzone już wycinki lasu na nieużytkach należących do gminy. To tu miało powstać Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego.

- Ponad półtora hektara lasu zniknęło w ciągu kilku dni - a właściwie nocy - z zalesionego gminnego terenu dawnej żwirowni. Do najbliższych zabudowań jest niecałe 300 m, do ruchliwej drogi publicznej niecałe 100 m, a udało nam się dowiedzieć, że ma tam powstać strzelnica. Nie poinformowano nawet, co się dzieje. Niczego z nimi nie konsultowano. Na początku ubiegłego tygodnia, naprzeciwko posesji mieszkańców zestawiono ciężki sprzęt do wywozu drewna. Przez prywatny teren, po bezprawnym usunięciu przegrody z informacją, że przejazdu nie ma, sprzęt wjechał do lasu. Przez kolejne noce, budząc mieszkańców o czwartej nad ranem, las wycięto, a drewno kolumną tirów wywieziono - przekazuje mieszkanka Gródka Barbara Pietrzak.

Wójt wydzierżawił teren

Mieszkańcy okolicznych wsi postanowili działać, 9 sierpnia (dzień przed ogłoszeniem planów przez władze gminy) do urzędu wpłynął podpisany przez 98 osób wniosek żądający powstrzymania prac i przeprowadzenia konsultacji społecznych. Złożone zostały także skargi do Powiatowego Wydziału Ochrony Środowiska.

Kontrowersje miała rozwiązać zbliżająca się rada gminy.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 13, a na miejscu pojawili się nie tylko radni gminy - sala zapełniła się protestującymi mieszkańcami Gródka. Obecni byli także przedstawiciele Stowarzyszenia „Wczoraj i Jutro".

Na początku - z prawie trzytygodniowym opóźnieniem - przewodniczący Rady Gminy, Andrzej Wiak, poinformował mieszkańców o wydzierżawieniu należących do gminy terenów w miejscowości Gródek (4 h ziemi składającej się z gruntów rolnych, leśnych oraz nieużytków) na rzecz organizacji „Wczoraj i Jutro" na czas określony (trzy miesiące) z możliwością przedłużenia jej o 10 lat. Nadmienione zostało, że dzierżawa terenów należących do gminy na okres do 3 lat należy do kompetencji wójta - nawet bez zgody rady. Umowa została podpisana 22 lipca, na czas od 25 lipca do 24 października. Jak uzasadniono - umowa miała umożliwić pomysłodawcom rozeznanie się w terenie i ustalenie, czy są zainteresowani dłuższą dzierżawą. Stowarzyszenie wyraziło takie chęci - w związku z tym wójt gminy przedłożył projekt uchwały, która zakładała wydzierżawienie nieruchomości na 10 lat.

Stowarzyszenie: To nie jest projekt komercyjny

Mimo dużych emocji towarzyszących obecnym na sali mieszkańcom, radnym udało się przekonać obecnych, aby dyskusja zaczęła się od półgodzinnej prezentacji przedstawicieli stowarzyszenia. Ci przekonywali, że inwestycja, którą zamierzają zrealizować - jest dobrym rozwiązaniem nie tylko dla gminy, ale także dla lokalnej społeczności i stowarzyszeń. Podczas swojego wystąpienia inwestorzy mówili o wielofunkcyjności planowanego obiektu, jego wartościach edukacyjnych oraz korzyściach, jakie będą z niego płynąć dla regionalnych OSP czy młodzieży ze szkół. Wspominano także że grunt był zaniedbanym nieużytkiem, z którego organizacja na własny koszt wywoziła śmieci.

- Nasze stowarzyszenie chce wydzierżawić ten grunt, aby powstał tu ośrodek bezpieczeństwa oraz obiekty rekreacyjne z funkcją strzelectwa sportowego. Z częścią Państwa rozmawiałem już wcześniej, na minionych dożynkach. My jesteśmy tu dla Was i nie chcemy robić niczego wbrew mieszkańcom. To nie jest projekt komercyjny, tylko społeczny. Występujemy jako stowarzyszenie i jako stowarzyszenie chcemy ten projekt tworzyć i prowadzić razem z Wami. Wiążemy z tą gminą długoterminowe plany - mówił przedstawiciel organizacji Patrycjusz Borek.

Mieszkańcy: Załatwiliście sprawę siłą

Nie przekonało to jednak oburzonych mieszkańców, którzy utrzymywali, że projekt nie zapewnia odpowiedniego zabezpieczenia, a poczynione już prace związane z wycinką lasu były bezprawne, nie zgadzali się także, że teren był zaniedbany. Najbardziej poruszeni byli jednak tym, że zostali postawieni przed faktem dokonanym i nikt nie próbował z nimi negocjować.

- Inwestorzy mówili, że są tu dla nas, ale ich działania przeczą ich słowom. Działają szybko, nocą, bez wcześniejszego poinformowania czy konsultacji. Otwarta strzelnica nie daje żadnej gwarancji, że kula nie wyleci, a odpowiednie zabezpieczenia wymagałyby zmiany zapisów miejscowego planu zagospodarowania - mówiła Barbara Pietrzak.

Załatwiliście sprawę siłą, nie porozmawialiście z mieszkańcami, tylko zademonstrowaliście siłę - tak się nie działa, chcemy zadbać o nasze bezpieczeństwo - dodał inny mieszkaniec.

- Jak najbardziej jestem za tym, aby uczyć o pierwszej pomocy, samoobronie czy strzelectwie. Te umiejętności są nabywane w szkole - tam mamy boiska i sale gimnastyczne. W ósmej klasie uczniowie mają taki przedmiot jak edukacja dla bezpieczeństwa. Mamy także zajęcia z pierwszej pomocy w klasach 1-3 i nie potrzebujemy tutaj strzelnicy - komentowała nauczycielka z lokalnej szkoły.

Ponadgodzinna dyskusja nie doprowadziła do żadnego konsensusu i została przerwana przez przewodniczącego rady.

Uchwała otwierająca drogę do powstania Centrum nie przeszła: za był tylko jeden radny, ośmiu zagłosowało przeciw, a sześciu radnych się wstrzymało.

Posiedzenie nie zakończyło jednak powstałego sporu, gdyż pewne prace na terenie wsi zostały już poczynione. Z przekazanych nam przez mieszkańców informacji wynika, że planują wystosować odpowiednie skargi do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz prokuratury, natomiast organizacja ma nadzieję, że po odmownej decyzji rady gminy za stowarzyszeniem wstawią się mieszkańcy i mieszkanki, którzy popierają ich pomysł.

Mateusz Kowalski

> **Patrycjusz Borek,** *Stowarzyszenie Wczoraj i Jutro*
> *- Nasze stowarzyszenie chce wydzierżawić ten grunt, aby powstał tu ośrodek bezpieczeństwa oraz obiekty rekreacyjne z funkcją strzelectwa sportowego*

> **Barbara Pietrzak**
> *- Otwarta strzelnica nie daje żadnej gwarancji, że kula nie wyleci, a odpowiednie zabezpieczenia wymagałyby zmiany zapisów miejscowego planu zagospodarowania*

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Zawsze powtarzał, że chce w Opolu Lubelskim coś po sobie pozostawić...

Szpital stracił prezesa. We wtorek ostatnie pożegnanie Gabriela Maja

POWIAT OPOLSKI: Zmarł nagle, na swojej działce, gdzie budował dom. Miał 61 lat. - Był bardzo związany z naszym miastem, a ten szpital był jego oczkiem w głowie – mówią współpracownicy prezesa Maja.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim pogrążone w żałobie. We wtorek (13 sierpnia) nagle zmarł prezes spółki, Gabriel Maj.

Opolską służbą zdrowia kierował przez ostatnich pięć lat. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie.

Dał się poznać jako wspaniały człowiek i dobry menadżer.

- Był to przede wszystkim człowiek służący zawsze pomocą, wsparciem, o ogromnych pokładach empatii. Człowiek o gołębim sercu. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec naszych problemów i zawsze można było liczyć na jego pomocną dłoń. Był jak prawdziwy opiekun, który potrafił zganić, ale przede wszystkim nie szczędził słów pochwały – mówią pracownicy szpitala, których ta śmierć wyraźnie poruszyła.

- Pozostanie już tylko wiele pytań bez odpowiedzi oraz żal, że wiele rozmów zostało odłożonych na później. Zostawił po sobie wspaniałe wspomnienia, a pamięć o nim zachowamy w naszych sercach – dodają.

Prezes Maj nigdy nie krył, że jest człowiekiem ogromnej wiary. Co roku koniecznie musiał się spotkać z pracownikami, aby podzielić się opłatkiem lub jajeczkiem i porozmawiać przy wspólnym świątecznym stole.

To dzięki właśnie niemu szpital powiatowy w Poniatowej nabrał ogromnego blasku. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny, dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku.

Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekle chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

- Zaangażowanie pana prezesa powodowało to, że nie skupiał się w ogóle na sobie, na tym, jak się czuje, nigdy nie miał czasu na badania, wizytę u lekarza ciągle i ciągle zabiegany, ciągle za wszelką cenę omijał wszelkie przeszkody, aby osiągnąć postawiony sobie cel – mówią jego współpracownicy.

Śmierć prezesa PCZ zaskoczyła i poruszyła wielu. Władze powiatu mówią o wielkiej stracie.

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
(1963 - 2024)

- Prezes był dobrym człowiekiem, organizatorem i menadżerem. Dzień przed tragiczną śmiercią długo rozmawialiśmy nie tylko o służbie zdrowia. Dla mnie był nie tylko prezesem. Na zawsze zostanie w moje pamięci jako osoba wyjątkowa. Cześć jego pamięci – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- Jest to naprawdę wielka strata i bardzo trudno jest mi się z tym pogodzić – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Moje doświadczenia z kilku lat współpracy i kontaktów z panem prezesem Gabrielem Majem mogę tylko określić jako jednoznacznie pozytywnie. Odszedł wspaniały, empatyczny człowiek, na którego można było liczyć w każdej sytuacji, nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym był doskonałym specjalistą i bardzo profesjonalnie wypełniał funkcje prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia – uważa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 maja) w Dąbrowicy koło Lublina. W samo południe w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt z trumną uda się na miejscowy cmentarz, gdzie zostanie pochowany Gabriel Maj.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jechał na podwójnym gazie. Złapali go policjanci z Kraśnika

Powiat opolski: Jechał całą szerokością jezdni, czym wzbudził podejrzenia innych kierowców... Ale okazało się, że ma więcej za uszami. 39-latek z powiatu opolskiego wpadł w niezłe tarapaty... Dla niego 13 rzeczywiście okazała się pechowa...

Fot. KPP w Kraśniku

Uwagę policjantów zwrócił pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 sierpnia po południu w miejscowości Boby. Kierowca osobowego volkswagena jechał całą szerokością jezdni, a jego pojazd był uszkodzony. Przyłapali go powiadomieni przez zaniepokojonych stylem jazdy 39-latka obserwujących jego poczynania innych poruszających się tą trasą kierowców.

- Funkcjonariusze z kraśnickiego komisariatu ruszyli na poszukiwania. W pewnym momencie w pobliżu wskazanej lokalizacji zauważyli na jezdni opisywany pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii. Kiedy policjanci wysiedli, aby dokonać kontroli, kierowca wyszedł i zaczął się oddalać, jednak uniemożliwili mu to - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

No i wtedy dopiero zaczęły się kłopoty 39-latka...

- Policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że 39-latek z powiatu opolskiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a także posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje aspirant Cieliczko.

Po badaniu alkomatem okazało się, że mieszkaniec naszego powiatu miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Tłumaczył, że wracał do domu. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - informują policjanci z Kraśnika.

Nieodpowiedzialny mężczyzna usłyszał zarzuty już, z których ostatecznie będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.

A trochę się ich nazbierało... Nie zastosował się do środków karnych orzeczonych przez sąd, czyli do zakazu prowadzenia pojazdów, za co może dostać pięć lat odsiadki. A za jazdę na podwójnym gazie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów

Puławy: Dwie kobiety padły ofiarami oszustw. Jedna straciła ponad 4 tys. zł, a druga blisko 300 złotych.

- Mieszkanka Góry Puławskiej na jednym z portali wystawiła na sprzedaż części do pieca do spalania pelletu. Poprzez komunikator internetowy, skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Oszust obiecał przelać pieniądze na jej telefon. Zgłaszająca otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła". Po pewnym czasie zorientowała się, że z jej konta wykonane zostały dwa przelewy na łączną kwotę ponad 4000 złotych - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Z kolei 73-letnia mieszkanka Puław, na swój adres domowy otrzymała przesyłkę. Dostarczyła jedna z firm kurierskich.

- Paczkę odebrał jej mąż, uiszczając jednocześnie opłatę w wysokości blisko 300 złotych. Kiedy kobieta wróciła do domu, poinformowała męża, że nic nie zamawiała i nie oczekiwała na żadną przesyłkę. 73-latka kilkukrotnie próbowała nawiązać kontakt z nadawcą przesyłki, jednak to się nie udało. Paczka została zabezpieczona, a firma kurierska powiadomiona celem zablokowania środków pieniężnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Joanna Niećko

Straciła prawie 8 tys. zł. Oszuści ze wschodnim akcentem

PUŁAWY: Kolejna osoba dała się nabrać oszustom, przez co straciła prawie 8 tys.zł. Mowa o 44-letniej mieszkance Puław, którą oszukała osoba podająca się za pracownika banku.

Kobieta o oszustwie poinformowała policjantów w poniedziałek, 12 sierpnia. Jak się okazuje, 44-latka odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownicę banku, która przekazała jej, że ktoś z jej konta próbował przy pomocy kodów BLIK wypłacić pieniądze. Mieszkanka Puław wykonała wszystkie polecenia oszustki, w swoim telefonie zainstalowała też aplikację, która rzekomo miała pomóc w jej weryfikacji.

- Następnie rozmowę prowadził mężczyzna podający się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku, który zapewniał poszkodowaną, że jej pieniądze są bezpieczne. 44-latka niestety zastosowała się do wszystkich poleceń oszusta. Zalogowała się do aplikacji bankowej i przesłała poprzez aplikację kody blik, a następnie zatwierdziła je w swojej aplikacji bankowej. Oszuści tylko na to czekali i po chwili wypłacili z konta kobiety pieniądze w kwocie niespełna 8 000 zł - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Po wszystkim pokrzywdzona wybrała się do siedziby swojego banku. Tam okazało się, że żaden z pracowników do niej nie dzwonił. Jak udało się ustalić, oszuści - chociaż mówili po polsku - to mieli wschodni akcent. Łącznie 44-latka straciła prawie 8 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

Posypały się mandaty, punkty karne i wnioski do sądu

Funkcjonariusze z puławskiej drogówki we wtorek, 13 sierpnia prowadzili działania pod nazwą „Stop agresji na drodze". Skontrolowali 76 kierowców. W efekcie ujawnili 44 wykroczenia drogowe, wlepili 38 mandatów i cztery pouczenia, a dwóch kierowców za swoją jazdę będzie musiało tłumaczyć się przed sądem. Dodatkowo, ze względu na zły stan techniczny pojazdów, policjanci zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych.

- Jedna osoba nie stosowała się do zakazu prowadzenia pojazdów, za co również odpowie przed sądem, a kolejny z kierujących nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zbadali stan trzeźwości 119 kierowców - wylicza aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Wśród zatrzymanych znalazł się 57-letni mieszkaniec gminy Białopole, który podróżował ciężarówką z naczepą drogą S-17 w pobliżu MOP Markuszów, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Niebezpiecznie było też na trasie S-12 niedaleko mostu w Puławach. Tam z kolei policjanci dostrzegli samochód jadący pod prąd. Za jego kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który powiedział funkcjonariuszom, że... po prostu się pomylił...

- Dzięki szybkiej interwencji policjantów nie doszło do tragedii. Kierującego za to wykroczenie ukarali mandatem karnym w wysokości 2 000 zł i nałożyli na niego 15 pkt karnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Były wójt doniósł w sprawie wpływania na wybór przewodniczącego rady, prokuratura umarza śledztwo

GM. KARCZMISKA: Powód? Pokrzywdzeni radni nie złożyli wniosku o ściganie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelski ustalała, czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa. Zainteresowała się tą sprawą po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL).

Postępowanie prowadzone było w kierunku zmuszania do określonego zachowania. Śledczy ustalali, czy ktoś wpływał na decyzje radnych głosujących w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach, i w jaki sposób. Próbowali ustalić, czy była to łagodna perswazja czy też działania, które noszą znamiona przestępstwa.

Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania

Ostatecznie prokuratura całe postępowanie umorzyła.

- Z powodu braku wniosku o ściganie – mówi prokurator Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

A taki wniosek mogli złożyć radni na których wywierany był wpływ i których prokuratura uznała za pokrzywdzonych. Nie mógł tego uczynić wójt, który de facto w tej sprawie pokrzywdzonym nie był.

– Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania. Jeżeli jest przestępstwo wnioskowe, ścigane na wniosek, to bez wniosku my nie możemy rozpocząć postępowania – tłumaczy prokurator Czopek.

W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trójka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległym pod wójt z PiS.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, to z tymi radnymi miały być prowadzone rozmowy dotyczące poparcia konkretnego kandydata z opozycji na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy. Oni sami o tej sprawie nie chcieli ze Wspólnotą rozmawiać.

Ostatecznie, Trzecia Droga z której startowali ludowcy wprowadziła do Rady Gminy w Karczmiskach dziewięciu radnych. I to pozwoliło bez problemu wybrać przewodniczącego rady – Michała Walencika.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znaleziono kolejne niewybuchy

POWIAT PUŁAWSKI: W ciągu kilku ostatnich dni policjanci z Puław aż trzy razy zabezpieczali miejsca znalezienia niewybuchów z II wojny światowej. Znaleziskami zajęli się saperzy z Dęblina.

W Piskorowie operator koparki znalazł granat moździerzowy. - Podczas prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki ujawnił przedmiot, który mógł być niebezpieczny. Na miejsce interwencji przyjechał policyjny pirotechnik, który potwierdził, że znalezisko to pochodzący z okresu II wojny światowej granat moździerzowy. Następnie niewybuch został podjęty przez patrol saperski - wyjaśnia aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach. Kilka dni później saperzy zabezpieczyli pocisk artyleryjski z II wojny światowej, który znalazł spacerujący po lesie w Tomaszowie mężczyzna. A wczoraj, w poniedziałek, 12 sierpnia puławscy policjanci dostali zgłoszenie z Baranowa. Tam z kolei podczas renowacji przykościelnego muru pracownicy znaleźli amunicję strzelecką. - Skierowany na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że są to przedmioty niebezpieczne. Również tym razem zostały one zabezpieczone przez patrol saperski z Dęblina - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

W Piskorowie, podczas prac ziemnych przy budowie drogi, operator koparki znalazł granat moździerzowy

W Tomaszowie spacerujący po lesie mężczyzna natknął się na pocisk artyleryjski

W Baranowie podczas renowacji przykościelnego muru znaleziono amunicję strzelecką

Agnieszka Gołębiowska

200 lat pani Janino!

GM. PUŁAWY: Pani Janina jest kolejną osobą w powiecie, która świętowała trzycyfrowe urodziny. Włodarze gminy z tej okazji złożyli życzenia oraz wręczyli list od Prezesa Rady Ministrów.

Janina Woszczyk udowadnia, że wciąż jest w doskonałej formie. W swoim życiu przeżyła wiele pięknych i wyjątkowych chwil. Teraz przyszedł czas, aby świętowała równe 100 lat. Kilka dni temu obchodziła urodziny w gronie najbliższych. 15 sierpnia w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej odprawiono mszę św. w intencji Jubilatki. Po jej zakończeniu wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski złożył życzenia urodzinowe pani Janinie. Włodarz dodatkowo wręczył na ręce kobiety gratulacje od Prezesa Rady Ministrów oraz prezent. Kobieta nie kryła wzruszenia. „Wspólnota" życzy pani Janinie wszystkiego dobrego oraz kolejnych 100 lat w zdrowiu.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/facebook

Życzenia z okazji 100 urodzin dla Janiny Woszczyk złożył wójt gminy Kamil Lewandowski. Uroczystość odbyła się w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej

Dominik Kęsik

Ponad 5 tysięcy podróbek w Łukowie. Właścicielce sklepu grozi surowa kara

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeprowadzili kontrolę w sklepie internetowym działającym na terenie Łukowa. W wyniku podjętych działań zabezpieczono ponad 5 tysięcy sztuk towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Wśród tych produktów znajdowały się odzież, perfumy oraz biżuteria, które nosiły znaki znanych światowych marek.

Kontrola została przeprowadzona po analizie ogłoszeń sprzedażowych zamieszczonych na jednym z portali społecznościowych. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na sposób prezentacji, jakość oraz cenę oferowanych produktów, co wzbudziło podejrzenia, że mogą one nie być oryginalne.

Podczas przeszukania lokalu, w którym prowadzono sklep internetowy, znaleziono również gotówkę w kwocie blisko 90 tysięcy złotych oraz dokumentację finansowo-księgową. Zabezpieczone środki i dokumenty mogą stanowić istotne dowody w dalszym postępowaniu.

Właścicielka sklepu internetowego może teraz stanąć przed poważnymi konsekwencjami prawnymi. Zgodnie z ustawą Prawo własności przemysłowej, za wprowadzanie do obrotu podrabianych towarów, szczególnie gdy jest to stałe źródło dochodu, grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Sprawą zajmuje się Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej, który prowadzi postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łukowie.

Patryk Pytlak

Nastolatka ofiarą oszustwa podczas sprzedaży książek online. Straciła prawie 7,5 tysiąca złotych

Młoda kobieta padła ofiarą oszustwa internetowego, gdy próbowała sprzedać swoje książki na popularnym portalu aukcyjnym. Zamiast zysków z transakcji, straciła swoje oszczędności.

Kilka dni temu 19-latka zamieściła ogłoszenie o sprzedaży książek w Internecie. Krótko po publikacji ogłoszenia, skontaktowała się z nią osoba podająca się za zainteresowaną zakupem. Potencjalny kupiec, po krótkiej wymianie wiadomości, zaproponował, że zapłaci pełną kwotę i dodatkowo zamówi kuriera, który odbierze przesyłkę. Następnie oszust przesłał na podany przez kobietę adres e-mail wiadomość rzekomo od firmy kurierskiej, która zawierała link do strony mającej umożliwić odbiór środków pieniężnych.

- Dołączony był do niej link, w który niestety 19-latka kliknęła. Po tym została przekierowaną na łudząco podobną do prawdziwej stronę bankowości elektronicznej. Tam wprowadziła dane do logowania do swojego konta bankowego. Mimo że nie miała już wtedy do niego dostępu, to wprowadziła przekazane jej telefonicznie kody na stronie bankowej. W międzyczasie dostała sms-a o blokadzie konta i wówczas skontaktowała się z konsultantem infolinii bankowej. Tam złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano. Oszuści z konta 19-latki wypłacili prawie 7,5 tysiąca złotych - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

51-latek utonął na zalewie Zimna Woda. Pływał poza kąpieliskiem

ŁUKÓW: Mężczyzna wszedł do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili „zniknął" pod jej powierzchnią. Gdy odnaleźli go ratownicy, był już nieprzytomny.

51-latek mimo ostrzeżeń ratowników pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem

Tragicznie zakończył się pobyt 51-latka ze Stoczka łukowskiego nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie.

Feralne popołudnie

W niedzielę, 11 sierpnia przed godziną 17 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o tym, że w zalewie Zimna Woda topi się mężczyzna. Gdy mundurowi dojechali we wskazane miejsce, służby ratunkowe reanimowały 51-latka. Z miejsca zdarzenia mężczyzna został odwieziony karetką do szpitala. Mimo udzielanej pomocy zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 51-latek wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem. W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął" pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja 51-latka, wezwano służby ratunkowe. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Trwa śledztwo

Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcję zwłok 51-latka. Jej wyniki jeszcze nie są znane. Nie znane są jeszcze wyniki badań, które ustalą, czy mężczyzna nie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Poza bojami

Niestety wiele osób, podobnie jak zmarły mężczyzna, kąpie się w niedozwolonych miejscach.

Ratownicy pracują na wyznaczonym kąpielisku, więc każdy, kto wchodzi do wody poza nim, naraża się na niebezpieczeństwo.

Zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza kąpieliskiem i infrastrukturą nad łukowskim zalewem, ilu ratowników czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji.

- Na kąpielisku mamy trzech ratowników. Na takie kąpielisko jak u nas, o długości 80 metrów, spokojnie wystarczy dwóch ratowników, ale zatrudniamy trzech ze względu na to, że mamy wyciąg. Oni strzegą kąpieliska i nie odpowiadają za to, co dzieje się poza nim i za osoby, które wchodzą do wody w miejscach do tego nieprzeznaczonych – mówi dyrektor.

Ciągle gwiżdżą

Okazuje się, że ratownicy stale muszą zwracać uwagę osobom, które wybierają do kąpieli nieoznaczone miejsca.

Tak było także w przypadku zmarłego 51-latka ze Stoczka.

Mężczyzna wypływał poza żółte boje oznaczające koniec kąpieliska. Utopił na wysokości kąpieliska, poza częścią akwenu dozwoloną do kąpieli. Ratownicy kilka razy zwracali mu uwagę, żeby tam nie pływał. Kiedy zniknął pod wodą, ruszyli, żeby go ratować. Zanim zdążyli do niego dopłynąć, był już kilka minut pod wodą.

Przy pomostach wędkarskich

Jak mówi Żurawski, od początku funkcjonowania kąpieliska wśród wypoczywających jest sporo osób niezdyscyplinowanych.

- Szczególnie w weekendy, bo w ciągu tygodnia mało ludzi jest. Ratownicy gwiżdżą, jeśli ktoś się tylko wychyli poza żółte boje. Od razu interweniują, a nawet wzywają policję - mówi.

- Może sposobem na ukrócenie nieodpowiedzialnych zachowań w wodzie byłoby karanie i dyscyplinowanie przez policję osób pływających w niedozwolonych miejscach. Taka akcja na początek sezonu. Bo zarządca zalewu ani ratownik nie ma prawa nikogo ukarać – wyjaśnia.

Dyrektor opowiada, że wiele osób kąpie się od tej strony zalewu, gdzie są pomosty wędkarskie. Niektórzy skaczą na główkę do płytkiej wody, co grozi urazem kręgosłupa i paraliżem. Obecnie poziom wody w zalewie jest niski, ale niestety nawet płytka woda może być zagrożeniem.

Całe rodziny

Inna sytuacja: Ojciec, dziadek, czwórka dzieci i oczywiście pływają poza kąpieliskiem. Ratownicy cały czas zwracają im uwagę, a ci do nich z „pyskiem", że im wolno, bo dobrze pływają.

- No i mamy to, co mamy. Jeśli nawet starsi dają wnukom czy dzieciom zły przykład, nie uczą, jak dbać o bezpieczeństwa, tylko uczą, jak lekceważyć regulamin kąpieliska – mówi Żurawski.

Pod wpływem

Do ryzykownych zachowań są szczególnie skłonne osoby, które wcześniej wzmocniły się procentami.

- Ze dwa tygodnie temu ratownicy mieli właśnie dwóch czy trzech takich nakręconych, na fleku, którzy wypływali poza kąpielisko. Oni uważają, że „jak ja się napiłem, to jestem odważny i mogę pływać, gdzie chcę". Do ratowników z łapami skakali. Ratownicy wezwali policję – relacjonuje Żurawski.

Kolejna ofiara

Pierwsze utonięcie po otarciu odnowionego zalewu wydarzyło się 15 lipca 2021 r. Woda wówczas odebrała życie 41-latkowi z Krynki, który biesiadował nad zalewem ze znajomymi. Poszedł się wykąpać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

mo

Nieszczęśliwy wypadek podczas prac polowych

Glebogryzarka wkręciła 46-latkowi nogę

POWIAT OPOLSKI: - Wyglądało to naprawdę bardzo poważnie – mówią opolscy strażacy, którzy ruszyli na pomoc poszkodowanemu mężczyźnie.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować

Do tego nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę (10 sierpnia) w Karczmiskach Drugi. Poszkodowany i to bardzo poważnie został 46-latek. Mężczyzna pracował ręczną glebogryzarką. Podczas wykonywania prac uległ wypadkowi.

Strażacy wskazują na nieostrożność w posługiwaniu się glebogryzarką.

- Maszyna wciągnęła prawą nogę 46-latkowi. Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejsce pojechały dwa wozy strażackie, ochotnicy z Karczmisk i jednostka PSP z Opola Lubelskiego. Wezwane zostały też karetka pogotowia ratunkowego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Uwolnienie nogi z maszyny nie było łatwe. Strażacy musieli się natrudzić.

- Rozmontowanie noży, elementów tnących spalinowej glebogryzarki zajęło nam to około pół godziny. Po uwolnieniu nogi poszkodowany przekazany został ratownikom - dodaje.

A następnie śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Lubinie.

Policja przekazała informację, że życiu i zdrowiu 46-atka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Agnieszka Ciekot-Hunek/ Agnieszka Gołębiowska

Fot. Policja
46-letni mieszkaniec gminy Karczmiska pracował ręczną, spalinową glebogryzarką

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Łaska pańska kupców na pstrym koniu jeździ. Podsumowanie aukcji i święta arabów

Gorsza aukcja, ale nie klęska. Janowska stadnina podnosi głowę

Dni Konia Arabskiego zakończyły się serią sukcesów gospodarzy, chociaż słynna aukcja Pride of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła w sumie dla wszystkich stadnin rezultaty finansowe o wiele gorsze, niż w 2023 r. Janowska Stadnina Koni uzyskała z obecnej aż 319 tys. euro, a jej klacz Adelita została najlepszym koniem Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ceremonia nagradzania Adelity - Najlepszego Konia Pokazu, wybranej na Best in Show

W słynnej tegorocznej aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim sprzedano 10 koni za 637 tys. euro. Podczas ubiegłorocznej nabywców znalazło 14 koni aż za ponad 2,161 mln euro.

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała obecnie córka czempionów świata – 15-letnia klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Zaczęto ją licytować z wysokiego pułapu – od 100 tys. euro. Była ona już wcześniej zapowiadana na gwiazdę aukcji przez Annę Stojanowską, doradcę dyrektora KOWR.

Piękną siwą klacz kupił nabywca z Belgii, który w sumie nabył aż cztery konie. Szczególnie przy stoliku belgijskim kupców aktywna była pani, która podchodziła do wielu koni i z czułością dotykała ich, uśmiechając się radośnie.

Kupcy z państw arabskich też nie ukrywali swojego umiłowania tych zwierząt, jeden z nich, z Arabii Saudyjskiej, zanim kupił ogiera Amesa, przytulał go i całował. Janowska publiczność licznymi owacjami i pokrzykiwaniem tworzyła klimat sprzyjający licytacji.

Gwiazdy się rozeszły

Drugą pod względem wysokości cenę uzyskała najcenniejsza z Janowa Podlaskiego 4-letnia Alexandra – 120 tys. euro. Pojedzie do Kataru. Niezłą stawkę 105 tys. euro uzyskała też janowska siwa Abellia.

Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę.

Stadnina z Janowa Podlaskiego wystawiła do niedzielnej 55. Aukcji Koni Arabskich Czystej Krwi Pride of Poland pięć klaczy i jednego ogiera. Dwie nie znalazły nabywcy. Janowski ogier Barok trafił za 24 tys. euro do Belgii. W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

REG

Marek Trela, wieloletni dawny prezes w janowskiej spółce Stadnina Koni, a teraz doradca obecnego prezesa, nie ukrywa zadowolenia.

– Choć w całej aukcji sprzedano mało koni, to jednak rezultat naszej janowskiej stadniny można uznać za spory sukces. Poza dwiema klaczami sprzedaliśmy inne, osiągając średnią cenę 64–65 tys. euro. A w całości aukcji połowa koni zeszła do stajni, ceny były niskie. Gwiazd nie było, bo się rozeszły w poprzednich latach – ocenia wybitny hodowca, znany na kilku kontynentach.

W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

Stadnina z Michałowa w sumie sprzedała trzy konie za 211 tys. zł, a dwie jej klacze nie znalazły nabywców. Stadnina w Białce uzyskała 12 tys. euro za długo licytowanego ogiera. Mniejszym powodzeniem cieszyły się konie z prywatnych stadnin, aż cztery wróciły do stajni. W sumie za dwa konie indywidualni hodowcy uzyskali 95 tys. euro.

Końska dawka „Powrotu do normalności"

Kierownictwa stadnin, jak i też nadzorującego państwowe spółki hodowlane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zapowiadały, że najbardziej zależy im na zachowaniu najlepszych polskich genów arabów i powrót do „normalności".

Fot.Zbigniew Maciejuk

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała 15-letnia siwa klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Kupił nabywca z Belgii

– Liczymy, że konie osiągną wysokie ceny, ale rekordów się nie spodziewamy. Naszym założeniem jest przywrócenie zaufania do polskiej hodowli. Będziemy szczęśliwi, jeśli uda się sprzedać jak największą liczbę koni – tak przed aukcją wypowiadała się ceniona specjalistka Anna Stojanowska, doradca prezesa KOWR.

Realia „normalności" okazały się jednak ubogie. Różnica w podsumowaniu aukcji Pride of Poland w 2024 r. i 2023 r. wyniosła 1,485 mln euro. Na minus.

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert w sprawach koni arabskich, ma krytyczne zdanie o tych efektach.

– Na aukcji było mało koni. Kiepską cenę uzyskała gwiazda Zigi Zana. Może nie było na nią klientów? – zastanawia się profesor.

Bardzo letnia druga aukcja

Nazajutrz, po znanej w świecie Pride of Poland, na Letniej Aukcji Koni Arabskich Summer Sale w Janowie Podlaskim wystawiono do sprzedaży 30 młodszych koni pochodzących ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie oraz hodowli prywatnych.

Oczywiście w grę wchodziły niższe ceny niż poprzedniego dnia. W sumie sprzedano 15 koni za 101,5 tys. euro. W licytacji (także online) wzięli udział kupcy z Polski, Arabii Saudyjskiej, Belgii, Holandii i Izraela.

Przed rokiem podczas podobnej aukcji za 16 sprzedanych koni uzyskano 324 tys. euro. Obecnie najwyższą stawkę uzyskała 2-letnia kasztanka Perysteria. Jak powiedział nam b. prezes Marek Trela, janowska stadnina uzyskała w tej aukcji około 20–30 tys. euro.

Janów – stolica czempionów

Na lepsze niż konkurencja wyniki gospodarzy w aukcji Pride of Poland miały zapewne wpływ poprzedzające ją janowskie sukcesy w 46. Narodowym Pokazie Koni Arabskich Czystej Krwi. Zaprezentowano wówczas ok. 100 koni z państwowej i prywatnej hodowli. Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę. Wcześniej została również czempionką w kategorii klaczy starszych. Nagrodę wręczyła jej wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela.

Również inni reprezentanci janowskiej stadniny zdobyli czempionaty Polski: ogierów starszych 7-letni kasztanowaty Erantis, a w kategorii klaczy i ogierów rocznych Anagramma i Comoros.

Daje to nadzieję janowskim hodowcom na sukcesy w przyszłych aukcjach.

– Będziemy tworzyć warunki rozwojowe dla hodowli koni, bo dla ministerstwa rolnictwa wyjątkowo ważne jest, aby przywrócić prestiż i markę polskiego konia arabskiego oraz odbudować siłę i pozycję polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

Mar
hodowca koni, ekspert

Przez 8 lat sprzedawano najcenniejsze konie

Przecież Primera w 2019 r. została sprzedana za zaledwie 90 tys. euro, a w 2021 r. została czempionką Europy. Szkody genetyczne były niepowetowane. Jest nadzieja, że to się skończy. Tegoroczna aukcja odbyła się z wielką publicznością, ze wspaniałym aplauzem. Licytacja była dokładna, było wiadomo, kto jest nawet drugim oferentem.

Fot.Marek Pietrzela

Pr
zootechnik, ekspert w sprawach koni arabskich z Białej Podlaskiej

W latach 2001-2015 wyprzedano 70 cennych klaczy

Trwa polityczna potyczka o stadninę. Kiedy się mówi, że teraz „nowi" dbają o geny, trzeba przypomnieć, co robili jako „starzy", gdy w latach 2001-2015 wyprzedano ponad 70 cennych klaczy bez zadbania o ich następców. Mam to dokładnie wykazane.

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Piłkarz, żołnierz, strażak OSP spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej

Marcin Mróz miał godne pożegnanie. W miniony piątek odbyła się ostatnia droga żołnierza, piłkarza, strażaka OSP, który utonął w Bałtyku.

Żegnali go najbliżsi, rodzina, koledzy z boiska, znajomi z 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, strażacy z OSP w Komarówce Podlaskiej. Bardzo dużo ludzi. Miał uroczysty pogrzeb. Przedstawiciele wojska trzymali wartę przy trumnie Marcina.

Było pożegnanie od rodziny, żołnierzy, narzeczonej 26-latka. Tuż przed złożeniem ciała do grobu, brat Kamil odczytał list pożegnalny. Trumnę okryło morze białych róż. Dało się słyszeć trzy salwy honorowe na cześć Marcina.

mp

Marcin Mróz odszedł do Pana. W listopadzie skończyłby 27 lat

List pożegnalny brata Kamila

Wykonałeś swoje zadanie, tutaj, na ziemi. Jestem z Ciebie dumny. Widziałem uśmiech na Twojej twarzy, jak szedłeś na służbę i mówiłeś, że w końcu jesteś w tym miejscu, w którym chciałeś być.

Tysiące rozmów, spotkań, telefonów, wspólnych wypadów, a przede wszystkim wspomnień. Tego nikt nam nie odbierze. Nauczyłeś mnie najważniejszych wartości, mądrości. Wierzyłeś we mnie, wspierałeś. Dziękuję, bo dzięki temu jestem teraz takim człowiekiem, jakim chcę być!

Szeregowy Marcinie. Bracie. Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. Potrafiłeś nad tym zapanować i odważnie spełniać swoje zadania. Wierzę, że panowałeś nad nim do samego końca.

Dodawałeś mi pewności i wiary w siebie, w swoje możliwości. Dziękuję Ci za to! Zawsze miałem w Tobie ogromne wsparcie, zresztą tak samo, jak Ty we mnie. Nasze braterstwo, uczucie, przyjaźń, bliskość, jedność, zrozumienie. To było dla nas najważniejsze.

Mówiłeś zawsze, jak ważna jest dla Ciebie rodzina. Że za nią trzeba skakać w ogień. I robiłeś tak dosłownie i w przenośni. Miałeś w sobie ogromną determinację. Nie bałeś się tego, że może być ciężko. Chciałeś, żeby było jeszcze ciężej. W taki sposób dążyłeś do swoich kolejnych celów.

Jestem bardzo dumny z Ciebie. Z tego, że dane mi było mieć takiego brata jak Ty. Z takimi wartościami, z wielką empatią, zrozumieniem. Twoja służba ojczyźnie nie trwała długo, ale jestem z Ciebie tak bardzo dumny, że miałem brata żołnierza, a Wojsko Polskie powinno być dumne, że miało zaszczyt mieć Ciebie w swoich szeregach.

Marcinie! Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Z Twoim odejściem umarła cząstka mnie samego. Na zawsze będę nosił Cię w swoim sercu. Każdego dnia moje wspomnienia będą zawsze blisko Ciebie.

Zrobiłem to dla Ciebie... Ty wiesz, o czym mówię..., ale nie dlatego, że byłeś i nadal jesteś moim bratem, ale dlatego, że wiem, że zrobiłbyś dla mnie to samo. Chciałem, żeby wszyscy przypomnieli sobie, jakim byłeś wspaniałym człowiekiem. Chciałem, by nosili cząstkę wspomnień o Tobie w swoich sercach.

Obiecuję bracie opiekować się wszystkimi bliskimi naszym sercom, ale i też wszystkimi, którzy będą tego potrzebować. Będę pielęgnować to wszystko, co dzięki Tobie otrzymałem.

Nie żegnam się z Tobą kochany Marcinie, a mówię „do zobaczenia". Na pewno kiedyś spotkamy się razem, jak jeszcze niedawno tutaj na ziemi.

Marcinie, jeżeli śmierć czegoś nas uczy to przede wszystkim tego, że na świecie nie liczy się nic poza miłością.

Dziękuję za wszystko! Kocham Cię.

Brat Kamil.

Kot: Marcinie! Trzymaj kciuki za nas z góry

W piątek odbyło się ostatnie pożegnanie Marcina Mroza. 26-latek spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej.

- Mówisz Marcin, myślisz walczak. To zawodnik, który dawał dużo pozytywnych rzeczy klubowi oraz wszystkim związanym z Az-Budem Komarówka Podlaska. Nie możemy pogodzić się z jego odejściem - mówi Arkadiusz Kot.

Marcin Mróz pozostanie ikoną klubu z Komarówki Podlaskiej. Był w nim od początku istnienia. Strzelał gole jak na zawołanie. Przejdzie do historii, gdyż w jednym meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli na poziomie Klasy Okręgowej

Szkoleniowiec klubu z Komarówki Podlaskiej przyznaje, że zapamięta Marcina jako uśmiechniętego i pozytywnego kolegę.

- Nigdy nie widziałem go w złym humorze. W szatni był duszą towarzystwa, a na boisku ostatnią osobą, która by odstawiła nogę - dodaje.

Trener Az-Budu miał okazję grać razem z Marcinem Mrozem. Teraz miał być jego trenerem. - Pamiętam „Mrozia" z czasu, gdy przyszedłem do Komarówki. Był moim kolegą z zespołu. Teraz miałem dowodzić jego poczynaniami na boisko. Wiem, na co było stać Marcina. Z pewnością dałby drużynie wiele wspaniałych chwil - twierdzi.

Kot przyznaje, że w takich sytuacjach nie da się powiedzieć, że „tak musiało być".

- Marcin miał kupę życia przed sobą. Każdy jest wstrząśnięty i załamany tym, co się stało - dodaje.

Pamięć o Marcinie będzie wieczna.

- Teraz wiemy, że będzie oglądał każdy mecz, trening z góry i z całych sił nam kibicował. Zrobimy wszystko, żeby był z nas dumny - kończy ze łzami w oczach.

mp

Na boisku oddali hołd „Mroziowi"

Wszyscy piłkarze, przedstawiciele zarządu oraz bliscy mieli na sobie specjalnie przygotowane koszulki. Na przodzie było zdjęcie Marcina, a na plecach jego imię i nazwisko. Nie mogło zabraknąć minuty ciszy, wspólnej modlitwy, przemowy nowego kapitana Karola Borkowskiego

To był wyjątkowy mecz. Az-Bud Komarówka Podlaska w przeddzień pogrzebu Marcina Mroza zagrał z Victorią Parczew.

Goście wygrali 3:1, ale to było najmniej ważne. Społeczność Komarówki Podlaskiej, przedstawiciele 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, gdzie Mróz służył od czerwca tego roku, kibice, znajomi i rodzina pojawili się na spotkaniu, by oddać hołd kapitanowi Az-Budu.

mp

Modlitwa piłkarzy Az-Bud przed meczem z Victorią Parczew

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Witamy na świecie!

Laura Michalak,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Luiza Danilczuk,
Parczew
ur. 12 sierpnia, g. 16:08,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Laura i Kamil
Brat: Karol (3 l.)

Krzyś Kojro,
Siedliska, k. Kamionki,
powiat lubartowski,
ur. 13 sierpnia, g. 11:45, 3,5 kg
Rodzice: Magda i Marcin
Brat: Franek (1,5 r.)

Nikodem Warpas z babcią Zosią,
Krasew, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 13 sierpnia, g. 20:30, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Marcin

Kasia Parafiniuk,
Wygnanów, gm. Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 12 sierpnia, g. 15:17,
3630 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Damian
Rodzeństwo: Maciej (6 l.), Tomasz (5 l.), Bartosz (3 l.), Filip (1,9 r.)

Nadia Arbaczewska,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 7:42,
3540 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Daniel
Rodzeństwo: Lena (7 l.), Paulina (17 l.)

Liliana Borówka,
Drozdówka, gm. Uścimów
ur. 12 sierpnia, g. 20:55,
3410 g, 55 cm
Rodzice: Martyna i Damian
Siostra: Marcelina (3 l.)

Nela Geresz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 13 sierpnia,
g. 13, 3040 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja
i Grzegorz (zdj.)
Brat: Nikodem (5,5 r.)

Kayla Borkowska,
Zastawek, pow. bialski
ur. 12 sierpnia, g. 23:24,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Malwina i Jakub

Nikodem Walczuk,
Biała Podlaska
ur. 11 sierpnia, g. 12:15,
3480 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz
Siostra: Nadia (7 lat)

Wojtuś Zając,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 13 sierpnia, g. 19:20,
4030 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Mariusz

Szymon Szczuchniak
z babcią Anią, Wandzin,
gm. Lubartów,
ur. 11 sierpnia, g. 12:05,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Wiktoria i Gabriel
Siostra: Diana (9 l.)

Trener Hetmana ma synka!

Można wróżyć. Według wielu będzie to przyszły reprezentant Polski.

Dawid Paczka po raz drugi został tatą. 17 sierpnia o godz. 13.18 na świat przyszedł Aleksander. Mierzył 53 cm, ważył 3300 g.

Olek przyszedł na świat w szpitalu w Puławach. To druga pociecha trenera Hetmana Gołąb oraz Joanny. W domu na braciszka czeka pięcioletnia Maja.

Wielkie gratulacje!

mp

Oluś Paczka przyszedł na świat w minioną sobotę. Jedno jest pewne. Od małego będzie uganiał się za piłką

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. II)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Spalone Łysobyki (dziś Jeziorzany) w powiecie lubartowskim

W spalonym Oszczepalinie (powiat łukowski)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

We wsi Sobole żołnierze zastali całkowicie spaloną wieś i folwark, przetrwała jedynie murowana stajnia i 2 zabudowania chłopskie. Wówczas Stanisław Żmigrodzki zapisał: „Znów spotykamy obalone przez Rosjan krzyże z odciętymi nogami u Męki Pańskiej". Spalono most na Bystrzycy, dlatego saperzy 4. Pułku zmuszeni byli zbudować tymczasową, pontonową przeprawę. W drodze zachorował komendant Piłsudski i przesiadł się z konia do bryczki. Po przeprawie 1. Brygada chwilę stacjonowała w Sętkach, skąd o godz. 15:00 kondukt ruszył przez Klębów w kierunku Skrzyszewa.

Walki pod Paskudami

Popołudniem i nocą z 12 na 13 sierpnia miały miejsce walki pod Paskudami. Wskutek pospiesznych operacji ofensywnych powstała luka pomiędzy 30. a 80. Pułkiem Piechoty Dywizji Austro-Węgierskich (wchodzącej w skład 60. Brygady Austro-Węgierskiej) na linii Brzostówiec - Paskudy - Gąsiory. Wtedy to 4. Pułk Piechoty z rezerwy przeniesiono do wyrównania i utrzymania łączności frontu. Marszem bojowym skierowano 1. batalion na lukę Rzymy-Rzymki, 2. batalion na lukę Rzymy - Gąsiory w las, z kolei 3. batalion został w odwodzie. Wskutek tego 1. batalion brał udział w ataku na Paskudy. Pod osłoną nocy Moskale cofnęli się, wyparto ich wskutek silnego natarcia. W Skrzyszewie w dworku Zawadzkiego stacjonowała komenda 60. Brygady Austro-Węgierskiej i komenda 1. Brygady. August Krasicki wspomniany budynek opisał następująco:

„Dworek stary drewniany, całe prawie urządzenie mieli zakopane w ziemi, które teraz odkopują. W salonie portrety wcale dobre, dziadka gospodarza, generała wojsk polskich z 1831 roku z Virtuti Militari i krzyżem Legii i żony; drugi pradziada w mundurze z czasów Stanisława Augusta. W okolicy tutejszej dolinami są łożyska torfowe, które eksploatują na opał, po wsiach widać stosy pod chałupami. Ze zbóż prócz prosa, sieją tu dużo lnu". Czwartacy zanocowali w Paskudach (grupa Galicy), pozostali zaś w Gąsiorach.

Ku Ziemiom Radzyńskim. Kąkolewnica i Żakowola

Dnia 13 sierpnia rankiem rozpoczął się kolejny marsz: 1. Brygada przed południem trafiła do wsi Płudy i Jaski, Czwartacy przez Zakrzew doszli do linii kolejowej Łuków-Lublin pod wieś Główne. Wilhelm Wilczyński zapisał:

„Zniszczeń na samym torze nie widzimy, natomiast bardzo dużo słupów telefonicznych przy torze leży podpiłowanych do tego stopnia, że w wielu miejscach druty leżą wprost na ziemi". Z Zakrzewa zgłosiło się około 50 ochotników, chcących wstąpić do Legionów Polskich. Od wioski Jaski Czwartacy trafili przez las kąkolewnicki do Żakowoli i Jurków, z kolei 1. Brygadę skierowano do Kąkolewnicy. August Krasicki zanotował jej topografię:

„Ogromna wieś, wzdłuż bardzo szerokiej drogi obsadzonej od pola drzewami, ciągnie się jeden szereg domów, bardzo porządnych, z ganeczkami, okiennicami w oknach, każdy oparkaniony. Z tyłu zabudowania gospodarskie, a każde zabudowanie wśród drzew owocowych i ładnych lip lub brzostów. Wieś ta ciągnie się blisko 2 km, na końcu kościół, plebania i dwór z folwarkiem".

14 sierpnia opuścili gubernię lubelską

Ostatnia noc legionistów na Ziemiach Radzyńskich z 13 na 14 sierpnia miała miejsce w Kąkolewnicy i Żakowoli, gdzie odpoczywano w prywatnych kwaterach. Ponownie August Krasicki notuje wygląd Żakowoli:

„Podobnie zabudowana jak Kąkolewnica, ale może jeszcze większa, bo w kwadrat trzy boki domów i ogrodów. Dużo starych drzew, między innymi bardzo grube i duże jarzębiny pokryte owocami i dwa jak drzewa z koronami bzy dzikie. Chłopi w tych stronach chowają już owce, spotyka się też tu ładne i dobre konie. Wieś ta niespalona".

Pierwsza Brygada na nocleg wybrała wsie: Kępki, Skrzyszew, zaś w Żyłkach-Kozłach odpoczywał komendant Piłsudski

Przeprawa wojsko austro-węgierskich przez Bystrzycę w Borkach (powiat radzyński)

Ksiądz Józef Panaś zanotował: „W Sobolach na zgliszczach domów spotkaliśmy płaczące kobiety i dzieci, mężczyzn uprowadzili Rosjanie. Na wschód począwszy od Sętek wiele wsi niespalonych. Ludność opowiada, że zawdzięcza swoje ocalenie Żołnierzom Polakom z wojska rosyjskiego, którzy nie tylko nie wykonali rozkazu podpalania, lecz bronili ludność przed rabunkiem ze strony kozaków"

Dnia 14 sierpnia Legiony Polskie wkroczyły na tereny guberni chełmskiej: do wsi Worsy, w kierunku Szóstki.

Hubert Grzywacz

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Marczuk zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Już oficjalnie. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

20-latek odszedł z zespołu mistrza Polski - Jagiellonii Białystok. Na zasadzie transferu definitywnego trafił do klubu występującego w MLS. Nieoficjalnie mówi się, że Amerykanie aktywowali kwotę wykupu, jaka widniała w kontrakcie piłkarza, czyli 1,5 miliona euro.

W Jagiellonii zaczął grać na stałe jako skrzydłowy; wystąpił w 47 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył siedem bramek i zanotował 15 asyst. Był jednym z bardzo ważnych zawodników „Jagi", który przyczynił się do pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Dominik Marczuk zagra w USA

Dominik Marczuk na początku swojej przygody z piłką. - Zawsze był najniższy w zespole, ale wielki charakterem - mówi Kamil Korniluk, pierwszy trener „Mary"

Początek w Huraganie

„Mara" zaczynał w międzyrzeckim Huraganie pod okiem Kamila Korniluka. Krótko był graczem Górnika Łęczna. Występował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysława Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Zaczęło się przypadkowo

Przygoda z piłką nożną w życiu Dominika Marczuka rozpoczęła się pierwszej klasie szkoły podstawowej. Został przypadkowo zauważony przez trenera Huraganu Kamila Korniluka. - Zrobiliśmy turniej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przyszedł z bratem. W pewnej chwili wziął piłkę i przebiegł z nią przy nodze. Zrobił to niesamowicie szybko. Zaprosiłem go na pierwsze zajęcia. Razem pracowaliśmy przez kilka lat - mówi pierwszy szkoleniowiec.

Najniższy, a najlepszy

Jego talent został szybko dostrzeżony przez trenera reprezentacji województwa. - Był kapitanem drużyny. Kiedyś szkoleniowiec zespołu - Krzysztof Gralewski powiedział, że jeśli Dominik nie będzie grał na poważnym poziomie, to on rzuca pracę trenerską. Nie tylko on widział w nim duży talent. Ten chłopak ma duży potencjał. Zawsze się wybijał. Ma dobrą cechę dla sportowca. Nigdy nie odpuszcza. Chce wygrać każdy mecz. Co więcej, każdą gierkę. W mojej drużynie trzymał obronę. Był najniższym zawodnikiem, a mało kto potrafił z nim walkę o górną piłkę - dodaje.

Wygrywał z najlepszymi

Dominik urodził się 1 listopada 2003 roku. Grał z rocznikiem starszym. - W jednym z sezonów wystartowaliśmy tylko młodszymi. W tej ekipie był Wiktor Krasowski czy Filip Szabaciuk. Obaj grają teraz w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Miałem dosłownie jedenastu zawodników, a na boisku występowaliśmy po dziewięciu. To wystarczyło. W rundzie wygrywaliśmy z najlepszymi zespołami w województwie: z Motorem Lublin, BKS-em Lublin. Później przeszliśmy na duże boisko i połączyliśmy się ze starszymi. Część odeszła do innych klubów - przyznaje.

Ostatnie słowa „Mary" przed wylotem

Nadszedł czas, żeby się pożegnać. W Jagiellonii przeżyłem wiele pięknych momentów. Osiągnąłem wiele sukcesów, ale też były te gorsze momenty, z których wyciągnąłem wnioski. Jestem bardzo wdzięczny klubowi i będę do końca życia, bo ukształtował mnie nie tylko jako piłkarza, ale również jako człowieka. Szczególne podziękowania dla dyrektora Masłowskiego, który zaufał mi i wierzył we mnie od początku do końca. Dziękuję prezesowi Pertkiewiczowi za danie mi szansy oraz trenerowi Siemieńcowi, który od początku zobaczył we mnie potencjał. Zawsze wierzył we mnie. Dziękuję za danie mi szansy oraz za niesamowity rozwój piłkarski, jak i mentalny. Mieliśmy wiele rozmów. Dziękuję całej drużynie, bez której na pewno nie osiągnąłbym tych wszystkich sukcesów oraz zmiany klubu. Dziękuję również kibicom za przeżycie tych pięknych chwil z Wami. Nigdy nie wątpiliście, niezależnie od wyników. Życzę Jagiellonii wszystkiego, co najlepsze. Zawsze będę trzymał kciuki oraz wspierał, jak tylko będę mógł.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, pierwszym trenerem Dominika Marczuka

Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

Zapłaciłbyś około sześciu milionów złotych za swojego wychowanka?
- Jakbym miał, to zapłaciłbym więcej. Jak dla mnie to promocyjna cena. Sześć „baniek" za takiego zawodnika to naprawdę super okazja, która już się nie zdarzy. To młody, perspektywiczny gracz. Za chwilę będzie wart o wiele więcej.

Da radę za Wielką Wodą?
- Oczywiście. Dla niego te przenosiny są na plus. Idzie w miejsce, którego nie zna. Bardzo daleko od domu. To zaprocentuje. W Polsce nie musiał skupiać się na nauce języka. Tam? To będzie priorytetem. Będzie musiał szybko nauczyć się nowego doświadczenia. W przeciwnym razie nie będzie rozumiał, co się do niego mówi. Jeśli nauczy się, poradzi sobie w każdym miejscu na ziemi. Jestem dumny z jego decyzji. Jeszcze inaczej. Pamiętajmy, że to jego decyzja i trzeba ją uszanować oraz dopingować, by było mu dobrze.

Obroni się umiejętnościami?
- Oczywiście. Ma je coraz większe. Wiem, że rozwinie się w Stanach Zjednoczonych. Warto pamiętać, że on bardzo szybko się uczy. Chce grać w piłkę. Ma zacięcie, wielkie serducho. Będą z niego zadowoleni. Jeśli dostanie szansę, wykorzysta ją. Napisz to dużymi i grubymi literami.

Zdajesz sobie sprawę, że wychowałeś gracza dużego formatu?
- Powoli to do mnie dociera. Dominik Marczuk jest rozchwytywaną postacią w świecie piłkarskim. To cieszy i motywuje do dalszej pracy oraz pokazuje wszystkim młodym zawodnikom, że warto marzyć i do tego dążyć. „Mara" nie dostał nic za darmo. Codziennie pracował i pracuje, by być lepszym zawodnikiem. Udowodnił, że z Międzyrzeca Podlaskiego można trafić do dużego świata piłki nożnej. Pamiętajmy, że zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Niektórzy cieszą się z tytułu najlepszego zespołu, chociaż mieli niewielki wkład w triumf. Dominik? Przecież był czołową postacią, motorem napędowym „Jagi". Został wyróżniony, bo otrzymał powołanie do reprezentacji Polski Michała Probierza.

Nikt go nie wyganiał z Białegostoku. Wybrał niezbyt popularny kierunek...
- Czytałem komentarze. Pojawiały się zdania, że jeszcze za wcześnie, że jeszcze mógłby pograć sezon. Jestem zdania, że kto się nie rozwija, ten się cofa. Dominik podjął taką decyzję i trzeba to uszanować. Od niego zależy, czy wykorzysta szansę. Najlepiej mówić za kogoś. On czuł, że potrzebuje zmiany. Zawsze będę go wspierał, kibicował mu.

Daj jakąś ciekawostkę...
- Mamy dużo wspomnień, śmiesznych, niecodziennych sytuacji, ale na początku współpracy powiedzieliśmy sobie, że co się dzieje na obozach czy w szatni, zostaje między nami. Przepraszam, ale nie ugnę się. Dałem słowo.

Rozmawialiście ostatnio?
- Nie. Wiem, że teraz ma takie zamieszanie w swoim życiu, że nie potrzeba mu kolejnych telefonów. Poczekam sobie, pogratuluję. Wszystko na spokojnie. Tak będzie lepiej.

Czym się odznaczał, że zaszedł tak daleko?
- Od zawsze podchodził do swoich obowiązków bardzo poważnie. Nienawidził przegrywać. Nawet w luźnej grze, on zawsze musiał być lepszy, pierwszy. Oprócz tego, że jest dobry motorycznie, waleczny to miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi, którzy nakierowali go na dobre tory, by mógł się rozwijać.

Jeszcze kilka miesięcy temu wraz ze swoimi podopiecznymi odwiedziliście Dominika w Białymstoku...
- Dokładnie. Wybraliśmy się grupą na mecz z Legią Warszawa. Dzieciom na długo zapadła w pamięć wizyta u „Mary".

Wybierasz się do Stanów Zjednoczonych?
- Moi wychowankowie nie słuchają mnie. Zawsze powtarzałem, że jak mają iść grać za granicę to FC Barcelony (śmiech - przyp. red.). Nie mówię „nie". Może się tam wybiorę. Trzeba pamiętać, że taka podróż to nie jest łatwy temat. Sam bilet kosztuje sporo złotówek. A może nie zdążę? A Dominik wróci do Europy do jeszcze silniejszego zespołu? Oby.

Ale już teraz będzie miał okazję zagrać przeciwko wielkim gwiazdom...
- Messi, Suarez, Sergio Busquets. Gracze takiego formatu grają w Stanach Zjednoczonych.

Spójrz w terminarz. Real Salt Lake City - Inter Majami. Jedna wypłata i jesteś na meczu, gdzie zagra twój wychowanek i ikona Barcelony - Lionel Messi... Przekonałem Cię?
- Właśnie patrzę, kiedy ten mecz się odbędzie (śmiech - przyp. red.). Jutro bukuję bilety (śmiech - przyp. red.).

mp

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pięć goli w meczu Górnika. Warchoł się nie zatrzymuje!

Świetna seria Górnika, fenomenalna seria Damiana Warchoła. W niedzielnym meczu w Pruszkowie, gdzie w 5. kolejce Betclic 1. Ligi Znicz podejmował zielono-czarnych, padło pięć bramek. Łęcznianie odnieśli kolejne zwycięstwo.

Spotkanie w Pruszkowie było konfrontacją dotąd niepokonanych zespołów. Znicz miał na koncie dwa zwycięstwa i dwa remisy, łęcznianie jechali do województwa mazowieckiego z trzema wygranymi i jednym podziałem punktów, zajmując pozycję wicelidera tabeli. Lepiej mecz zaczęli gospodarze, gdy w 22. minucie kontrę Znicza bardzo precyzyjnym strzałem wykończył Daniel Stanclik, wykorzystując podanie Radosława Majewskiego.

Zielono-czarni zdołali odpowiedzieć jeszcze przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się - tu nie ma żadnej niespodzianki - Damian Warchoł, który strzałem głową na gola zamienił dośrodkowanie od Branislava Spacila.

Warchoł przed niedzielnym meczem był liderem klasyfikacji strzelców, pomocnik Górnika miał już cztery gole - do siatki rywali trafiał w każdych zawodach w tym sezonie. Tę passę podtrzymał w Pruszkowie, ale - jak się później okazało - ten gol nie był jego ostatnim słowem w tym spotkaniu.

Pruszkowianie wyszli po raz drugi na prowadzenie w 69. minucie, ponownie po golu Stanclika, który tym razem wykończył akcję swojej drużyny strzałem z bliskiej odległości od bramki Górnika.

Goście znowu potrafili doprowadzić do remisu, i to dwie minuty po stracie bramki. Po zamieszaniu w polu karnym strzelić gola usiłował Marko Roginić, ale minimalnie ubiegł go Oskar Koprowski. Problem w tym, że obrońca Znicza skierował piłkę do własnej siatki.

Ostatnie słowo należało do „Górników". Dwie minuty po golu na 2:2 po zagraniu w pole karne Przemysława Banaszaka piłka spadła wprost pod nogi Warchoła, a ten z bardzo bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki Znicza. To już szósty gol w tym sezonie zawodnika zielono-czarnych, jednocześnie zapewne jeden z jego najłatwiejszych w karierze.

Górnik Łęczna wygrał ze Zniczem Pruszków 3:2 i po pięciu meczach ma 13 punktów.

Fot.Górnik Łęczna

Damian Warchoł (na zdj. z prawej) ma już sześć goli w tym sezonie i jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi

Znicz Pruszków - Górnik Łęczna
2:3 (1:1)

Bramki: Stanclik 22`, 69` - Warchoł 40`, 73`, Koprowski (s) 71`.

Znicz: Misztal - Juchymowycz, Koprowski, Wiech, Sokół (81` Kazimierczak), Nowak, Plewka, Ciepiela, Moskwik (81` Proczek), Majewski (70` Tabara), Stanclik.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk (59` Roginić), Szabaciuk, Broda, Barauskas, Oduko (82` Grabowski), Deja, Malamis (59` Żyra), Warchoł (77` Turski), Banaszak, Spacil (59` Janaszek).

Żółte kartki: Wiech - Spacil, Kostrzewski.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Mamy mocną ławkę rezerwowych

Rozgrywaliśmy ten mecz w bardzo trudnych warunkach. Gra w pierwszej połowie odpowiadała pogodzie i nie było wysokiego tempa. W drugiej części zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że mamy mocną ławkę rezerwowych, dlatego też chcieliśmy podkręcić tempo. Po przerwie był moment, w którym przejęliśmy inicjatywę. Przeprowadzone zmiany przyczyniły się do tego, że byliśmy lepsi w fazach przejściowych i groźniejsi w kontrataku. Na pewno bardzo cieszymy się z tych trzech punktów.

Ale tydzień Wisły. Rozbili Zagłębie, ograli Olimpię!

Sześć punktów. To efekt walki piłkarzy z Puław w środku tygodnia oraz w niedzielę. Gracze Macieja Tokarczyka nie dali szans Zagłębiu II Lubin, zaś w meczu piątej kolejki pokonali Olimpię Elbląg.

Łukasz Kabaj

Jednym z bohaterów starcia został Marcin Stromecki, który niedawno dołączył do drużyny. 30-latek, który ostatnie pół roku spędził w czwartoligowym Hutniku Warszawa, przymierzył w okienko. Działo się to w piątej minucie doliczonego czasu gry! Po chwili sędzia skończył spotkanie. Kibice w Puławach po raz drugi w tym sezonie zobaczyli radość swoich pupili.

Trzeba oddać wielkie pokłony przed sztabem szkoleniowym Wisły oraz działaczami. Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że zespół budowany w ciągu chwil będzie przegrywał mecz za meczem. A jednak! „Duma Powiśla" ze spotkania na spotkanie prezentuje się coraz lepiej. Drużyna ma na koncie siedem puntów.

Mecz z Olimpią rozpoczął się idealnie. W 10. minucie Bartosz Wiktoruk oddał strzał zza pola karnego, po którym piłka znalazła się w „okienku" bramki Kacpra Tułowieckiego. Goście szybko odpowiedzieli. Po błędzie obrony futbolówka trafiła do Kozery, a ten odegrał do Wojciecha Fadeckiego, który dopełnił formalności.

Tuż po przerwie powinno być 2:1, ale po podaniu Marcela Zylli, Bartosz Guzdek nie trafił w piłkę, chociaż był na piątym metrze. Kolejna akcja dała już upragnionego gola. Zylla przeprowadził rajd i został sfaulowany w polu karnym. Pewnym wykonawcą „wapna" był Kamil Kumoch, który trafił w górną część bramki. Olimpia ponownie bardzo szybko wyrównała. Kozera podał do Kuzimskiego, a ten do Fadeckiego. Na całe szczęście na gola w piątej minucie doliczonego czasu gry goście nie zdążyli odpowiedzieć!

Wisła Puławy - Olimpia Elbląg
3:2 (1:1)

Bramki: Wiktoruk 10`, Kumoch 55`, Stromecki 90+5` - Fadecki 16`, 58`.

Wisła: Szpaderski - Gałązka (78` Jusuff), Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktoruk, Kargulewicz, Śledzicki, Piątek (69` Koziej), Zylla, Stromecki.

Olimpia: Tułowiecki - Tiahlo, Łaszak (82` Czapliński), Stępień, Kuzimski (69` Sekkeich), Kordykiewicz (82` Szczudkiński), Szałecki, Fadecki, Kozera, Bogusławski, Mruk (69` Wierzba).

Żółte kartki: Śledzicki, Zylla, Tokarczyk (trener), - Łaszak, Szałecki.

Jadą do rewelacji

W sobotę naszych piłkarzy czeka duże wyzwanie.

Kto spodziewał się, że liderem II ligi będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki? Beniaminek rozgrywek prowadzony przez Marcina Sasala zdobył komplet punktów. Czy to właśnie gracze Wisły będą tymi pierwszymi, którzy odbiorą punkty rewelacji początku sezonu?

Ale postrzelali

W zaległym spotkaniu Wisła rozbiła młody zespół z Lubina. Po raz ostatni nasza ekipa cieszyła się z tylu trafień dwa lata temu, kiedy ograła 6:2 lubelski Motor.

Wisła Puławy - Zagłebie II Lubin
5:1

Bramki: Guzek 20`, Kargulewicz 38`, Zylla 58`, Piątek 69`, Koziej 77` - Gregorski 90`.

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (62` Waliś), Gałązka, Piątek (71` Koziej), Kumoch, Wiktoruk (62` Łuczuk), Zylla (71` Szymanek), Guzdek (83` Fyk).

Zagłębie II: Bieszczad - Dorożko (74` Antkiewicz), Sochań, Lepczyński (87` Lipp), Jach, Kłudka, Kocaba, Kolanko (62` Łoboda), Terlecki, Kruszelnicki (62` Kubacki), Gruszecki (46` Gregorski).

Żółte kartki: Stromecki, Wiktoruk - Bieszczak, Lepczyński, Kłudka, Terlecki.

mp

Gracz Wisły w reprezentacji!

Łukasz Kabaj został powołany na wrześniowe zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19.

Zawodnik Wisły Puławy znalazł się w gronie 23 zawodników, którzy wezmą udział w treningach oraz turnieju towarzyskim, który zostanie rozegrany na Słowenii. Biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Znicz - Górnik 2:3
Termalica - Ruch 1:1
Płock - Pogoń 1:0
Tychy - Odra 0:0
Stalowa Wola - Chrobry 1:1
Stal - Warta 4:0
ŁKS - Kotwica 0:2
Polonia - Miedź 0:1
Wisła - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	13	13-2
2	Górnik Łęczna	5	13	10-5
3	Wisła Płock	5	13	8-4
4	Stal Rzeszów	5	12	10-3
5	Miedź Legnica	5	10	8-5
6	Kotwica Kołobrzeg	5	8	6-4
7	Znicz Pruszków	5	8	6-5
8	Arka Gdynia	4	7	6-3
9	Ruch Chorzów	5	6	5-5
10	GKS Tychy	5	5	3-3
11	Chrobry Głogów	5	5	4-8
12	Wisła Kraków	3	4	4-3
13	Odra Opole	5	4	5-8
14	Warta Poznań	5	4	3-10
15	ŁKS Łódź	4	1	2-6
16	Pogoń Siedlce	5	1	4-10
17	Stal Stalowa Wola	5	1	3-9
18	Polonia Warszawa	5	1	1-8

NASTĘPNE KOLEJKI
(20-22.08.) Miedź - Znicz, Kotwica - Polonia, Warta - ŁKS, Chrobry - Stal, Odra - Stalowa Wola, Pogoń - Tychy, Termalica - Płock, Arka - Ruch, Górnik - Wisła (przełożony) (23-26.08.) Płock - Ruch, Tychy - Termalica, Stalowa Wola - Pogoń, Stal - Odra, ŁKS - Chrobry, Polonia - Warta, Znicz - Kotwica, Wisła - Miedź, Arka - Górnik (25.08., g. 17)

dsm

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Olimpia E. 3:2
Jastrzębie - Polonia 2:4
Świt - Podbeskidzie 3:3
Skra - Pogoń 0:2
Wieczysta - Hutnik 7:1
Zagłębie - ŁKS II 2:2
Chojnicz. - KKS Kalisz 0:1
Olimpia G. - Zagłębie II 1:0
Rekord - Resovia 2:3
MECZ ZALEGŁY
Wisła - Zagłębie II 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	5	15	12:2
2	Wieczysta Kraków	5	12	14:2
3	Polonia Bytom	5	12	12:5
4	Resovia Rzeszów	5	12	7:5
5	Zagłębie Sosnowiec	5	11	8:4
6	KKS Kalisz	5	10	5:4
7	Chojniczanka Chojnice	5	9	5:3
8	Świt Szczecin	5	8	9:8
9	Wisła Puławy	5	7	9:6
10	Hutnik Kraków	5	6	6:14
11	GKS Jastrzębie	5	5	9:7
12	ŁKS II Łódź	5	5	5:8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	3	5:8
14	Olimpia Grudziądz	5	3	3:7
15	Rekord Bielsko-Biała	5	3	5:12
16	Olimpia Elbląg	5	2	3:8
17	Zagłębie II Lubin	5	1	2:9
18	Skra Częstochowa	5	-4	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 15:00): Pogoń - Wisła, Polonia - Resovia, Zagłębie II - Rekord, ŁKS II - Olimpia G., KKS Kalisz - Zagłębie, Hutnik - Chojniczanka, Olimpia E. - Wieczysta, Podbeskidzie - Skra, GKS Jastrzębie - Świt.

mp

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Motor z trzecim z rzędu meczem bez porażki

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 na wyjeździe z GKS-em Katowice. Dzięki temu dopisali w tabeli PKO BP Ekstraklasy piąty punkt w trwającym sezonie.

Pierwsza połowa nie należała do porywających. Dość powiedzieć, że miejscowi nie uderzyli celnie na bramkę lublinian nawet raz. „Motorowcy" byli pod tym względem nieznacznie lepsi. W 43. minucie, po długim podaniu od Sebastiana Rudola, piłkę na połowie rywali przyjął Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk wpadł w pole karne i oddał mocny, precyzyjny strzał, po którym futbolówka zatrzepotała w siatce. Żółto-biało-niebiescy cieszyli się z gola tylko przez kilkadziesiąt sekund. Po weryfikacji VAR bramka nie została uznana, ponieważ Ndiaye był na spalonym.

Po zmianie stron przyjezdni bardzo szybko stworzyli trzy kolejne okazje, by objąć prowadzenie. Zabrakło im jednak skuteczności. Były to miłe złego początki, gdyż druga odsłona z każdą kolejną minutą coraz bardziej nużyła. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. To oznacza, że Motor jest jak dotąd niepokonany na wyjeździe.

W następny weekend ekipa z Lublina podejmie na własnym stadionie Puszczę Niepołomice. Konfrontację zaplanowano 24 sierpnia o godzinie 14.45.

GKS Katowice - Motor Lublin
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (66 Wójcik), Rudol, Najemski (82 Bartoš), Luberecki, Scalet, Kubica (60 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (66 M. Król), Ceglarz, Mráz (82 Wełniak)

Karol Kurzępa

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Mbaye Jacques Ndiaye

Fot.Karol Kurzępa

Mat St

Myślę, że w ostatecznym rozrachunku remis jest uczciwym wynikiem. Dwie drużyny stworzyły sobie sytuacje, w których mogły zdobyć bramki. My nawet jedną strzeliliśmy. Niestety, chyba był minimalny spalony, bo sędzia długo go sprawdzał. Jeżeli chcesz być skuteczny w ekstraklasie, to musisz wykorzystać swój moment. To był dla nas 17. lub 18. mecz Motoru na zero „z tyłu" od 1 stycznia 2022 roku. W tym czasie wygraliśmy 15 razy i trzy spotkania zremisowaliśmy. W Katowicach przyszedł czas na remis. Na pewno żałujemy, że wracamy z tylko jednym punktem, ale zamierzamy dalej konsekwentnie pracować, bo nie przegraliśmy też trzeci raz z rzędu.

Kolejne sparingi siatkarzy

Trwają przygotowania zespołu Bogdanki LUK Lublin do sezonu 2024/25. Na niespełna miesiąc przed startem rozgrywek żółto-czarni przegrali towarzysko z PGE Projektem Warszawa, najpierw 1:3 na wyjeździe, a potem 2:3 w hali Globus. Lubelska drużyna nie zagrała w tych spotkaniach w pełnym składzie. Wilfredo Leon, Thales Hoss i Fynn McCarthy otrzymali bowiem po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu dodatkowy tydzień wolnego i mają dołączyć do reszty zespołu dopiero 20 sierpnia. Wtedy też podopieczni trenera Massimo Bottiego zagrają kolejny letni sparing, tym razem z Asseco Resovią Rzeszów. Inaugurację sezonu w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września.

Karol Kurzępa

Rugbiści zaczęli sezon od porażki

Nie takiej inauguracji nowych rozgrywek spodziewali się kibice Edach Budowlanych Lublin. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przegrali na własnym boisku z Life Style Catering Rugby Club Arką Gdynia.

Do 38. minuty spotkania trudno byłoby uwierzyć w to, że zwycięstwo nie zostanie w Lublinie. Gospodarze przeważali bowiem w większości elementów gry, byli bardzo zdyscyplinowani i dużo skuteczniejsi od rywali. Dzięki temu objęli prowadzenie już w pierwszym kwadransie rywalizacji, a pod koniec pierwszej połowy mieli nawet przewagę 19 punktów. Tuż przed zejściem do szatni ekipa z Trójmiasta zdołała jednak odrobić większość strat i ze stanu 0:19 doprowadziła do rezultatu 14:19.

Fot.Karol Kurzępa

Komplet punktów pojechał z Lublina do Gdyni

Po zmianie stron gdynianie poszli za ciosem i już po pierwszej akcji drugiej odsłony remisowali 19:19. I choć w następnych fragmentach meczu niebiesko-biało-czerwoni byli w stanie ponownie odskoczyć rywalom na pięć oczek, to ostatecznie po wygraną różnicą dziewięciu oczek sięgnęli goście.

– Pomimo tego, że prowadziliśmy 19:0, przeciwnicy ani przez chwilę nie zmienili taktyki i byli bardzo zdyscyplinowani. Szybko straciliśmy punkty i na boisku pojawiła się panika. To jest dość dziwne, bo mamy doświadczonych graczy, którzy powinni wiedzieć, że jest jeszcze dużo czasu i trzeba jak najszybciej wrócić do realizacji własnej taktyki, bo tylko w ten sposób można wygrać. Tym bardziej Arce należą się gratulacje, bo mało który zespół, przegrywając 0:19 na wyjeździe, nie załamuje się. A ich postawa w drugiej połowie świadczy o bardzo dobrej pracy i psychice zawodników gdyńskiego klubu. Pewnie będą jeszcze odnosić wiele zwycięstw, a my musimy jak najszybciej o tym meczu zapomnieć – podsumował trener Andrzej Kozak.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem z Pomorza, Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano w sobotę, 24 sierpnia o godzinie 13.

Edach Budowlani Lublin - Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia
26:35 (19:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 16 (2pd, 4K), Oleksii Novikov 5 (P), Panashe Dube 5 (P) – Eujaan Botha 15 (P, 5pd), Zvikomborero Chirume 5 (P), Jakub Kuzimski 5 (P), Kewin Bracik 5 (P), Szymon Sirocki 5 (P)

Karol Kurzępa

Koszykarze skompletowali skład i poznali terminarz

Polski Cukier Start Lublin zamknął kadrę na sezon 2024/25. Jako ostatni kontrakt z klubem podpisał Wendell Kerry Williams Jr.

Nowy koszykarz czerwono-czarnych ma 34 lata i ogromne doświadczenie. W trakcie swojej kariery popularny „C.J." zaliczył 38 meczów w NBA dla Los Angeles Clippers oraz 17 spotkań jako gracz Minnesota Timberwolves. Występował ponadto w reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz na parkietach G-League. Poza USA grał w lidze cypryjskiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej, izraelskiej, a ostatnio rumuńskiej. W poprzednim sezonie notował średnio 12.8 punktu i 3.9 zbiórki na mecz w barwach CSM Corona Brasov.

Fot.FIBA

Nowy gracz Startu pochodzi z USA

– Wendell będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe i ich finalizacja trwały tylko 12 godzin – przyznał trener Wojciech Kamiński.

W poniedziałek „Startowcy" rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na inaugurację rozgrywek poczekają do 5 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Zanim to nastąpi, lubelską drużynę czeka seria gier sparingowych. Pierwsza z nich już 31 sierpnia w Warszawie z tamtejszymi Dzikami.

Karol Kurzępa

Powtórzył sukces sprzed roku. Bartosz Bańbor ze srebrem mistrzostw Polski

Ubiegłoroczne rozstrzygnięcia młodzieżowych mistrzostw Polski mogły uchodzić za szokujące. W tym roku, choć dalej nie był stawiany wśród faworytów, srebro wywalczył Bartosz Bańbor. Zawiódł Wiktor Przyjemski.

Tegoroczne ściganie w ramach młodzieżowych mistrzostw Polski w Krośnie stały na bardzo wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że by w nich zwyciężyć, bez konieczności rozgrywania dogrywki, należało zdobyć aż czternaście z piętnastu punktów! Od samego początku fantastycznie pokazywali się Jakub Krawczyk ze Sparty Wrocław i Oskar Paluch ze Stali Gorzów. Obaj rozpoczęli swoje zmagania od dwóch biegowych zwycięstw, nie dając rywalom większych szans.

Zdecydowanym faworytem wydawał się Wiktor Przyjemski, który w PGE Ekstralidze nie ma sobie równych. Mimo to bydgoszczanin zaczął bardzo przeciętnie, bo od dwóch drugich miejsc, co przy takiej formule turnieju znacznie utrudniało walkę o złoto. Jedno „oczko" w początkowych startach zgubił Bartosz Bańbor, co dawało konkurentom minimalną przewagę nad juniorem „Koziołków".

Przed gonitwą numer 19, którą śmiało można określić finałem, Bańbor potrzebował nie tylko pokonać rewelacyjnego reprezentanta Sparty, ale także liczyć, że ten przyjedzie co najwyżej trzeci, by uzyskać szansę dogrywki. Rzeszowianin spełnił swoje zadanie, ale Sadurski był przed Krawczykiem tylko na pierwszym łuku, a potem ten połknął go i z czternastoma punktami został nowym mistrzem Polski.

Trzecim z „żółto-biało-niebieskich" w tych zawodach był Bartosz Jaworski, który zebrał cenne szlify z czołowymi polskimi juniorami. Do swojego dorobku dopisał jednak tylko dwie zdobycze punktowe. Przyjemski zakończył turniej na słabej, piątej lokacie.

Filip Ogórek

REG

eprasa.pl 5ef4ca47fe

KSZO ma trzy punkty. Lewart zero

Lewart Lubartów przegrał pierwszy mecz przed własną publicznością po awansie do III ligi. Podopieczni Grzegorza Białka ulegli 0:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Mecz lepiej rozpoczęła drużyna gości, bo już w pierwszej minucie spotkania strzał oddał Patryk Orlik. Przez dalszą część pierwszej połowy to również drużyna KSZO kontrolowała grę, przeprowadzając ataki na bramkę miejscowych. Najgroźniej było w 32. minucie, kiedy to Bartosz Zimnicki zszedł do środka z lewego skrzydła, jednak jego strzał przy bliższym słupku świetnie obronił Damian Podleśny. Goście starali się też nam zagrozić po dośrodkowaniach z rzutów rożnych.

Lewart liczył głównie na kontrataki. Jeden z nich przeprowadzony w 37. minucie zakończył się bardzo groźnym strzałem Łukasza Najdy, z którym poradził sobie bramkarz rywali - Michał Kot. W końcówce pierwszej połowy role się odwróciły. To nasza drużyna przejęła inicjatywę, a najwięcej zagrożenia po wrzutkach ze stałych fragmentów gry powodował strzałami głową Mateusz Chyła, jednak nie znalazły one drogi do bramki rywali. Bramki po strzale z dystansu szukał też Dawid Wójcik, a z pola karnego uderzał Paweł Myśliwiecki, jednak w obu przypadkach świetnie bronił bramkarz gości. Ponadto, po strzale Myśliwieckiego sędzia odgwizdał spalonego, a chwilę po tym koniec pierwszej połowy.

Drugą połowę to również KSZO rozpoczęło od śmielszych ataków. Bardzo niebezpiecznie zrobiło się w 52. minucie. Po faulu Patryka Drozda z rzutu wolnego mocno uderzył Maciej Kołoczek, a jego strzał świetnie wybronił bardzo dobrze dysponowany „Kaka". Piłka została odbita w pole karne, gdzie dopadł do niej kapitan gości Mateusz Jarzynka i uderzył ponad porzeczką. Po tej sytuacji szybką kontrę wyprowadził Lewart, po której bardzo groźny strzał minimalnie ponad bramką rywali oddał wprowadzony w przerwie Krystian Żelisko.

Później to KSZO kontynuował swoje ataki i powodował głównie zagrożenie po stałych fragmentach gry. W 60. minucie po faulu Klima Morenkova ponownie goście mieli rzut wolny. Strzał głową jednego z rywali został zablokowany, jednak dobitka Mateusza Nowaka znalazła już drogę do naszej bramki. Po uzyskaniu prowadzenia rywale cofnęli się i bardzo mądrze bronili wyniku. Lewart usilnie dążył do wyrównania, w szczególności próbując strzałów po dośrodkowaniach najaktywniejszego w naszej drużynie Morenkova.

Piłka niestety ani razu nie znalazła drogi do bramki rywali. Najbliżej wyrównania było w doliczonym czasie gry, kiedy to po rzucie rożnym lecący do bramki strzał głową Jakuba Niewęgłowskiego został zablokowany przez jednego z obrońców gości.

Lewart Lubartów - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 (0:0)

Bramka: Nowak 60`.
Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Morenkov (81` Zieliński), Wójcik (74` Nojszewski), Wolski (74` Gede), Najda (67` Kompanicki), Aftyka (46` Żelisko), Myśliwiecki.
KSZO: M. Kot - Kołoczek, Domagała, Jarzynka, Lis (90+2` Łazarz), Kron (61` Morys), Nowak (79` Kafel), Orlik, Mrozik (61` S.Kot), Pisarek (61` Mazurek), Zimnicki.
Żółte kartki: Drozd, Myśliwiecki, Wolski - Mrozik, Zimnicki, Mazurek.

Mecz za rogiem

Kilkanaście kilometrów będą mieli do pokonania piłkarze Lewartu.

21 sierpnia o godz. 17:00 zagrają na boisku Świdniczanki Świdnik, która w sobotę uległa 0:2 Czarnym Połaniec.

„Mierzej" wpadnie na Lewart

W sobotę o godz. 16:00 kolejny mecz u siebie.

Tym razem Lewart podejmie spadkowicza z II lig - Sandecję Nowy Sącz. Biało-czarni prowadzeni przez byłego trenera drużyny Łukasza Mierzejewskiego rozpoczęli sezon od wygranych: 1:0 z Wisłoką Dębica i 3:2 z Podlasiem Biała Podlaska. W ostatniej serii gier zremisowali 1:1 na boisku Wisły II Kraków, zdobywając gola tuż przed końcowym gwizdkiem.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Lewart - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 60`.
Podlasie - Korona II 3:0Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Wiślanie - Podhale 1:2
Bramki: Adisa 33` - Nowak 38`, Michota 75` (k).
Avia - Unia 3:1
Bramki: Paluchowski 64`, 83`, Uliczny 77` (k) - Bociek 14`.
Wisłoka - Chełmianka 1:3
Bramki: Żmuda 20` - Korbecki 2`, 90`, Mroczek 80`.
Start - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Szynka 83`.
Wisła II - Sandecja 1:1
Bramki: Olejarka 41` - Słaby 90+2`.
Czarni - Świdniczanka 2:0
Bramki: Salamon 9`, Banik 39` (k).
KS Wiązownica - Siarka 0:2
Bramki: Marszalik 77`, François 90`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	3	9	13:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	3	9	9:3
3.	KSZO Ostrowiec Św.	3	7	8:2
4.	Sandecja Nowy Sącz	3	7	5:3
5.	Podhale Nowy Targ	3	6	6:5
6.	Chełmianka Chełm	3	6	5:6
7.	Podlasie Biała Podlaska	3	4	5:3
8.	Avia Świdnik	3	4	4:3
9.	KS Wiązownica	3	4	5:5
10.	Korona II Kielce	3	4	3:4
11.	Wiślanie Skawina	3	3	5:4
12.	Wisła II Kraków	3	3	5:5
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	3:5
14.	Czarni Połaniec	3	3	5:10
15.	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:5
16.	Lewart Lubartów	3	1	3:6
17.	Wisłoka Dębica	3	0	1:6
18.	Unia Tarnów	3	0	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00):
Świdniczanka - Lewart, KSZO - KS Wiązownica, Sandecja - Czarni, Korona II - Wisła II, Chełmianka - Podlasie, Unia - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Avia, Wiślanie - Star, Siarka - Podhale.
(24.08., godz. 16:00):
Lewart - Sandecja, Star - Podhale, Avia - Wiślanie, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Podlasie - Unia, Wisła II - Chełmianka, Czarni - Korona II, KS Wiązownica - Świdniczanka, Siarka - KSZO.
(01.09., godz. 12:00):
Korona II - Lewart, Podhale - KSZO, Świdniczanka - Siarka, Sandecja - KS Wiązownica, Chełmianka - Czarni, Unia - Wisła II, Pogoń-Sokół - Podlasie, Wiślanie - Wisłoka, Start - Avia.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Górnik II - Opolanin
Lublinianka - Motor II 6:2
Huragan - Stal K. 0:2
Hetman - Gryf 0:0
Start - Granit 2:2
Janowianka - Łada 2:2
Orlęta - Sygnał
Avia II - Kłos 1:0
Tomasovia - pauza

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 18:00):
Opolanin - Hetman, Stal - Górnik II, Sygnał - Avia II, Łada - Orlęta, Granit - Janowianka, Gryf - Start, Motor II - Huragan, Tomasovia - Lublinianka, Kłos - pauza.
(24.08., godz. 18:00): Start - Opolanin, Huragan - Tomasovia, Hetman - Stal, Janowianka - Gryf, Orlęta - Granit, Avia II - Łada, Kłos - Sygnał, Lublinianka - pauza. Górnik II - Motor II - przeł. 11.09., godz. 14:00).

mp

AUTOPROMOCJA
OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Mecz, który trwał 46 minut

Dziwna sytuacja. Nad Lubartowem, gdzie odbył się mecz Górnika II z Opolaninem Opole Lubelskie, przeszła ulewa. Boisko nie nadawało się do gry.

Takie było zdanie sędziego. Gdyby był cierpliwy, powinien jeszcze poczekać. Sztuczna nawierzchnia ma to do siebie, że szybko wraca do normalności. Obie ekipy pojawiły się na boisku po przerwie. Zagrały dosłownie minutę. Ponownie zaczęło padać. Arbiter orzekł, iż boisko nie nadaje się do gry.

- Moim zdaniem powinniśmy poczekać i dokończyć spotkanie. A tak będziemy musieli jechać ponownie i dogrywać 44. minuty. Gdy wyjeżdżaliśmy z obiektu gołym okiem widać, że z minuty na minutę nawierzchnia jest coraz lepsza - mówi Kamil Miazga, trener Opolanina.

Kiedy może odbyć się mecz? Być może dopiero w październiku. Górnik II ma już jedną środę zajętą, gdyż właśnie wtedy zagra z Motorem II.

Górnik II Łęczna - Opolanin Opole Lubelskie 0:0

Górnik II: Abramczyk - Gęca, Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Skotarczak, Gnap, Pastusiak, Gębicki, Wachowicz, Małyska.
Opolanin: Adamczyk - Garbacz (30` Jarosz), Czapla, Kozak, Adamczuk, Lenkiewicz (40` Pałka), H. Sałasiński, Konc, Figura, Krzak, Perin.
Czerwona kartka: Gnap 37`, za faul.

mp

76 goli w ciągu jednego dnia!

Znamy wyniki II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W spotkaniach padło aż 76 goli.

Niecodzienne wyniki padły w meczach Cisowianki Drzewce z Zawiszą Garbów oraz Lewartu II Lubartów z Piaskovią Piaski. Pierwsze z wymienionych drużyn wygrały. Ile? No 6:4.

WYNIKI II RUNDY PUCHARU POLSKI
Zawisza Garbów - Cisowianka Drzewce 4:6
GKS Niedźwiada - Ruch Ryki 1:5
Wisła Annopol - LKS Kamionka 1:1, k. 5:3
Tęcza Kraśnik - Sokół Konopnica 0:0, k. 5:3
Unia Wilkołaz - Trawena Trawniki 1:1, k. 4:5
Mila Turka - POM Iskra Piotrowice 1:5
Lewart II Lubartów - Piaskovia Piaski 6:4
LKS Brzeźnica Książęca - Roztoczanie Chrzanów 2:5
KS Ciecierzyn - GSKS Leokadiów 3:1
Ludwiniak Ludwin - Stal Poniatowa 2:2, k. 4:2
Amator Rososz-Leopoladów - Garbarnia Kurów 4:1
LKS Kowalin - Wisła II Puławy 1:5
Polesie Kock - Unia Bełżyce 3:0
Sygnał Chodel - Czarni Dęblin 0:2
KS Uniszowice - Ruch Popkowice
Kadet Lisów - Wawel Wąwolnica 4:2

Kiedy teraz?
Kolejna runda została zaplanowana na 4 września. Losowanie odbędzie się 20 sierpnia o godz. 14:00 w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Gramy w środę i sobotę

Przed naszymi zespołami ciężkie dni.

Już 21 sierpnia rozegrana zostanie trzecia kolejka. Opolanin podejmie beniaminka z Zamościa, zaś gracze Górnika II udadzą się na obiekt faworyta numer jeden - Stali Kraśnik. W sobotę piłkarze z Opola Lubelskiego będą gościć w Krasnymstawie. Łęcznianie odpoczną. Starcie z Motorem II zostało przełożone na 11 września.

mp

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Gracz Wisły w reprezentacji! Kabaj: Rok temu byłem po operacji, a teraz gram i mam powołanie!

Łukasz Kabaj został powołany na wrześniowe zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19.

Zawodnik Wisły Puławy znalazł się w gronie 23 zawodników, którzy wezmą udział w treningach oraz turnieju towarzyskim, który zostanie rozegrany na Słowenii. Biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

Obrońca Wisły ma dopiero 18 lat. Jest wychowankiem APN-u Częstochowa. Od sezonu 2016/2017 reprezentował barwy Częstochowa. W zespole z Puław będzie występował do końca obecnego sezonu. Co ważne, z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem w ekipie Macieja Tokarczyka.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Kabajem, zawodnikiem Wisły Puławy

Wierzę, że namieszamy. Chciałbym debiutu w moim Rakowie

Jakie to uczucie, kiedy dostajesz powołanie?

- Na pewno bardzo się cieszę, że zostałem powołany do reprezentacji polski. Myślę, że każdego młodego piłkarza taka informacja by uszczęśliwiła, bo jest to wielkie wyróżnienie, być powołanym spośród tylu zawodników w całej Polsce w swoim roczniku. Wcześniej w młodszych kategoriach U-16 i U-17 również byłem powoływany do reprezentacji Polski, jednak dwie bardzo ciężkie kontuzje zatrzymały mnie w rozegraniu tych bardzo dobrych przez moich kolegów mistrzostw Europy u-17 czy też mistrzostw Świata u-17.

Co znaczy dla Ciebie powołanie?

- Myślę, że jest to efekt ciężkiej pracy, którą wkładam każdego dnia i na treningu czy też na meczu. Cieszę się, że zaowocowało to powołaniem do kadry i do tego, że będę mógł znowu wyjść na boisku z orzełkiem na piersi, by dumnie reprezentować nasz kraj.

Łukasz Kabaj będzie miał okazję zagrać z orzełkiem na piersi. Gratulacje!

> Od stycznia tego roku wróciłem do treningów z zespołem. Miałem zerwane więzadła krzyżowe, których nabawiłem się w czerwcu 2023 roku. Pierwsze mecze ligowe zacząłem grać dopiero w marcu

Spodziewałeś się, że pojedziesz na kadrę?

- A skąd. Przyszło nadspodziewanie szybko.

Wytłumaczysz, co masz na myśli?

- Od stycznia tego roku wróciłem do treningów z zespołem. Miałem zerwane więzadła krzyżowe, których nabawiłem się w czerwcu 2023 roku. Pierwsze mecze ligowe zacząłem grać dopiero w marcu.

Kto powiedział Ci o powołaniu?

- Dostałem informację od trenera Macieja Tokarczyka. Nasz szkoleniowiec oznajmił mnie, że zostałem powołany na najbliższe zgrupowanie na Słowenii. Cieszę się, że dostałem szansę od selekcjonera Wojciecha Kobeszki.

Jak to się stało, że trafiłeś do Wisły?

- Do puławskiej drużyny zostałem wypożyczony do końca sezonu 2024/2025. Całe swoje życie, czyli od szóstego rok jestem związany z Rakowem Częstochowa. Wspólnie z prezesem i dyrektorem podjęliśmy decyzję, że po ciężkiej kontuzji najlepszym rozwiązaniem będzie łapanie jak największej ilości minut na szczeblu centralnym. Tak wybraliśmy Wisłę Puławy.

Jakie masz marzenia piłkarskie?

- Takim najbliższym marzeniem, które chciałbym spełnić w najbliższych latach to na pewno debiut w Rakowie Częstochowa w Ekstraklasie. Byłoby to uczucie do zapamiętania na zawsze. Wyobraźcie sobie. Wychodzisz na boisko w barwach klubu, w którym grasz od małego. A przyszłościowo? Nie obraziłbym się, gdybym miał okazję zagrać w czołowej lidze w Europie. Kadra? Oczywiście. Najlepiej w mistrzostwach Europy lub świata.

Dacie radę z Wisłą w lidze?

- Tak naprawdę zaczynaliśmy od zera. Tydzień przed pierwszym meczem z ŁKS-em II Łódź dopiero mieliśmy po części zbudowaną drużynę do startu w lidze. Już w tym pierwszym meczu, który graliśmy na wyjeździe, pokazaliśmy, że będziemy walczyć zawsze do końca i że ta drużyna z meczu na mecz będzie coraz lepiej wyglądała. Czas działa na naszą korzyść. Widać coraz lepsze zgranie pomiędzy sobą, a co za tym idzie, będziemy też punktować. Cieszę się, że każdy z kolegów z drużyny i sztabu wkłada sto procent czy to na treningu, czy poza nim (np. analizy) i wierzę, że jeszcze namieszamy w tym sezonie w drugiej lidze.

> Wierzę, że jeszcze namieszamy w tym sezonie w drugiej lidze

Puławianin w Wieczystej! Zaczynał u Bojka

Wiktor Masternak przeniósł się z Radomiaka Radom do Wieczystej Kraków. To trzeci po Lisandro Semedo i Michale Feliksie transfer na linii tych dwóch klubów.

Wiktor jest wychowankiem znakomitego byłego puławskiego piłkarza, a obecnie trenera Bernarda Bojka, pod którego okiem stawiał pierwsze piłkarskie kroki w Puławiaku Puławy. Występował w tym klubie przez trzy lata (2014-2016), wygrywając m.in. wojewódzki finał rozgrywek o Puchar Tymbarku. Następnie grał między innymi w: Escoli Varsovia, Lubliniance Lublin (mistrz województwa lubelskiego trampkarzy), Radomiaku Radom (wygrana 1 mazowiecka liga wojewódzka) i Śląsku Wrocław.

W barwach Śląska przez dwa lata występował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Po powrocie do Radomiaka rozegrał 28 meczów w Ekstralidze Mazowieckiej Juniorów, a przez ostatnie pół roku trenował w drużynie rezerw Radomiaka, w których to zadebiutował pod koniec sezonu. Zawodnik był także zapraszany na treningi pierwszej drużyny, która gra obecnie w Ekstraklasie.

Zawodnik urodzony w 2007 roku przygodę w Wieczystej zaczął od debiutu w czwartoligowych rezerwach. 15 sierpnia zagrał w meczu KS Bocheński Bochnia - Wieczysta Kraków, który zakończył się wynikiem 1:1. Wiktor ma 189 cm wzrostu. Jest obunożny, dobrze gra głową. To uniwersalny zawodnik. Zwykle gra jako stoper lub defensywny pomocnik, może grać także jako lewy lub prawy wahadłowy.

mp

Mateusz Masternak ma za sobą debiut w barwach Wieczystej. Przygodę z piłką rozpoczynał w Puławiaku Puławy pod okiem Bernarda Bojka

Piłkarski Diament w „Jadze”

Urodził się w 2010 roku. Zaczynał grać w piłkę w rodzinnym Dęblinie.

Sebastian Mikusek pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Gigant Smile Dęblin pod okiem Mateusza Połynki. Po kilku latach przeniósł się do Orlika Dęblin, a ostatnie kilkanaście miesięcy spędził w Wiśle Puławy. Nad jego talentem czuwał Damian Dzido.

Sebastian Mikusek (na dole w środku) pierwsze kroki stawiał w klubie z Dęblina. Ostatnio występował w Wiśle Puławy

„Seba” skorzystał z okazji i wybrał ofertę Jagiellonii Białystok. Jakiś czas temu był sprawdzany w drużynie młodzieżowej „Jagi”. Szkoleniowcy byli zadowoleni z jego umiejętności oraz potencjału i zapragnęli go mieć w swoich szeregach.

Mikusek został zawodnikiem Jagiellonii Białystok. Będzie występował w drużynie mierzącej się w Centralnej Lidze Juniorów U-15. Inauguracja sezonu już w najbliższą sobotę. Jego ekipa zagra na wyjeździe ze Zniczem Pruszków.

- Wybrałem „Jagę”, gdyż jest tutaj wysoki poziom szkolenia. Mam szansę się rozwinąć. Będę występował w drużynie młodzieżowej klubu, którego seniorzy zdobyli mistrzostwo Polski i walczą na międzynarodowej arenie. Sam Białystok jest piękny. Nie pozostaje mi nic innego, jak szlifować swoje umiejętności. Poznałem już wiele świetnych osób. Czuję się tutaj jak w domu. Z ekipą będziemy walczyć o najwyższe cele - mówi Sebastian Mikusek.

mp

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Dożynki w Markuszowie.

Najładniejsze wieńce z Markuszowa i Zabłocia

Za najlepszy wieniec dożynkowy uznano pracę z Markuszowa. Nagrodzeni odebrali nagrody oraz wyróżnienia

Fot.Dominik Kęsik

Starosta puławski Teresa Gutowska była wśród oceniających wieńce konkursowe z poszczególnych sołectw.

W Markuszowie odprawiono mszę świętą za tegoroczne zbiory oraz za rolników, podzielono się chlebem, a następnie korowód dożynkowy przeszedł z wieńcami spod kościoła na plac targowy. Gości przywitał wójt gminy, Leszek Łuczywek. Miłej zabawy życzyli m.in. starosta puławski, Teresa Gutowska oraz były włodarz Markuszowa, Andrzej Rozwałka. Starosta Gutowska razem ze skarbnik gminy, Anną Szymczyk i dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka, Agnieszką Mroczek oceniały osiem dożynkowych wieńców.

Choć ex aequo pierwsze miejsce zajęły prace z Markuszowa i Zabłocia, to zdecydowano, że ta pierwsza będzie reprezentować gminę na dożynkach powiatowych, które odbędą się za tydzień w Wąwolnicy. Pozostali otrzymali wyróżnienia.

Na stoiskach można spróbować dań od Kół Gospodyń Wiejskich z Bobowisk i Zabłocia. W tym roku gmina świętuje 40-lecie. Z tej okazji poczęstowano gości tortem. Przed zachodem słońca odbyły się pokazy strażackie oraz koncert gwiazdy wieczoru grupy „MeLo". Imprezę zakończył zespół „Cezary".

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Na markuszowskiej scenie wystąpił m.in. zespół „Kalina" z Markuszowa

Fot.Dominik Kęsik

Ulicami Markuszowa przeszedł korowód dożynkowy z wieńcami, które zostały przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich

Zof

Wieniec został wykonany przez mnie. Spędziłam cztery tygodnie, wijąc go. Zboża zbierałam od maja. Wykorzystano jęczmień, pszenica i kwiaty. Prace nie były łatwe. Nie spodziewałam się wygranej. Wiem, że moja praca jest precyzyjna i dokładna. Będzie duża konkurencja w Wąwolnicy, ale warto spróbować.

12 drużyn walczyło w Kurowie o puchar wójta

W turnieju w piłce siatkowej plażowej zwyciężyła drużyna LLU.

Rywalizowało 12 drużyn, a same rozgrywki były podzielone na etapy. Uczestników dopingowali mieszkańcy wsi. Zwycięstwo przypadło drużynie LLU, czyli „Lewy Lewym Uporczywie". Puchar został wręczony przez włodarza gminy Kurów Arkadiusza Małeckiego. Pozostali otrzymali medale pamiątkowe, a na sam koniec zapozowali do wspólnego grupowego zdjęcia.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy po zakończeniu zapozowali do grupowego zdjęcia

Fot.Dominik Kęsik

Drużyna LLU, czyli „Lewy Lewym Uporczywie" zdobyła główną nagrodę, którą wręczył włodarz Arkadiusz Małecki

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Najpiękniejszy wieniec uwiły panie z Wojszyna

Wi pulawy.24wspolnota.pl

Jak dożynki, to świetna zabawa! A tej nie brakowało podczas corocznego turnieju sołectw

Starostami tegorocznych dożynek byli Edyta i Michał Świderek z Wojszyna

KGW w Nas

- Pomysł na wieniec miałyśmy już od zeszłego roku, inspirację znalazłyśmy od razu po ubiegłorocznych dożynkach powiatowych, że to będzie dworek. Prace zajęły nam pełny miesiąc. Ale podczas nich nawiązały się nowe relacje, przyjaźnie, niektóre panie się poznały, bo jest dużo osób na wsi młodych, które się sprowadziły, zaprosiłyśmy je do Koła i takimi małymi kroczkami uczymy się być razem. To jest fajne, zwłaszcza w dobie internetu, przyjemnie jest porozmawiać „w realu".
Przygotowałyśmy na dziś tzw. „bociany", czyli ciasto pierogowe nadziewane farszem z ziemniaków ze skwarkami, z cebulką, podgrzewane na patelni, można to też podać z jakimiś sosami... Dania zaczęłyśmy przygotowywać od wczoraj, ale zawsze przed taką imprezą jest trochę pracy - mówi Ewa Krawczyk, przewodnicząca KGW (druga od lewej).

Pani

- Sołectwo Brześce przygotowało najlepsze ciacha brzejskie, najlepsze napoje - oczywiście zdrowotne i chłodzące - rozgrzewających w taki upał nie polecamy. Nie wijemy wieńca ze względu na brak czasu. Od dwóch dni przygotowywałyśmy potrawy - mówi Monika Wójcik (pierwsza od lewej)

W minioną niedzielę mieszkańcy Janowca podziękowali za plony i za ciężką, ale nie zawsze docenianą, pracę rolników.

- Bardzo się cieszę, że ta wieloletnia tradycja u nas w gminie jest tak fajnie kultywowana - mówił Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, witając zgromadzonych gości, a szczególnie rolników. - Te piękne wieńce świadczą o tym, że ludziom jednak zależy, że chcą się spotkać, że chcą miło spędzić czas i że te chwile są ważne - dodał. Wójt przytoczył słowa jednego z utworów zespołu Dżem: „chwila, która trwa, może być najpiękniejszą z twoich chwil". - Niech ta chwila tych naszych Dożynek będzie tą najpiękniejszą, niech ta chwila będzie naszym podziękowaniem dla wszystkich rolników - mówił Jan Gędek, uroczyście otwierając Dożynki Gminy Janowiec i życząc jednocześnie wszystkim wspaniałej zabawy do późnych godzin wieczornych. O znaczeniu dożynek w skrócie opowiedziała Aldona Wojtalik, przewodnicząca Rady Gminy w Janowcu. - Dożynki to inaczej dziękczynienie, dziękczynienie Panu Bogu za obfite plony, którymi nas hojnie darzy, żeby na naszym stole nie zabrakło chleba - mówiła przewodnicząca RG, dodając, że praca rolników nie jest odpowiednio doceniana. - A oni tak ciężko pracują... Nie mają wakacji, nie mają wolnego - zakończyła, dziękując rolnikom.

Po części oficjalnej, którą poprzedziła msza święta w intencji rolników, rozpoczęła się część artystyczna. Sceną, która zlokalizowana została w parku przy Zamku w Janowcu, zawładnęli lokalni artyści. Zobaczyć można było m.in. ceremoniał dożynkowy.

Na dożynkach powiatowych swój wieniec zaprezentują panie z KGW w Wojszynie. Zdobyły też nagrodę za najpiękniejsze stoisko dożynkowe

Jedno jest pewne - tego dnia w Janowcu nikt nie mógł narzekać na nudę. Starsi uczestnicy dożynek z chęcią próbowali specjałów przygotowanych przez panie z kół gospodyń wiejskich z terenu gminy, a młodsi z radością oddawali się zabawie na dmuchańcach.

Organizatorami wydarzenia byli:
Gmina Janowiec, Dom Kultury w Janowcu, Zamek w Janowcu - oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Gminna Biblioteka Publiczna w Janowcu.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Beat

przewodnicząca KGW w Wojszynie

Brałyśmy udział w konkursie na najładniejsze stoisko i wieniec. Prace nad wieńcem trwały bardzo długo. Pierwsze prace zaczęłyśmy już... na początku lutego... To była bardzo precyzyjna praca - nabijanie ziarenek pszenicy na drucik. Wieniec zakończyłyśmy w sobotę, tuż przed dożynkami. Samo wicie wieńca zajęło nam około miesiąca.
Przygotowałyśmy na dziś pyszne pierożki, bigos, słodkości i lemoniadę.

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Co za wieńce KGW z Żyrzyna i „Niezapominajki Borysów”

GM. ŻYRZYN: Mieszkańcy Żyrzyna i okolic bawili się na występach lokalnych artystów oraz gwieździe wieczoru - Jacku Stachurskim.

Fot.Dominik Kęsik

Swoimi smacznymi wytworami chwaliły się członkowie poszczególnych Kół Gospodyń Wiejskich, jak np. z Bałtowa

Fot.Dominik Kęsik

Podczas święta plonów wystąpili lokalni artyści m.in. z KGW w Kośminie

Fot.Mateusz Kowalski

Przed godzinę mieszkańcy gminy Żyrzyn bawili się z Jackiem Stachurskim

Fot.Dominik Kęsik

Wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, zastępca Marcin Sulej, przewodnicząca Rady Gminy Teresa Gruda i świeżo upieczona nowa dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym Danuta Smaga udali się do mieszkańców i gości, aby wspólnie podzielić się poświęconym chlebem

Szybkie żniwa

W Żyrzynie dożynki rozpoczęły się w niedzielę o godz. 15 w parku. Władze gminy oraz zaproszeni goście po odprawionym nabożeństwie podzielili się chlebem.

- Dożynki to wasze święto, ale ma również przypominać nam wszystkim, że dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie na nasze stoły trafia dobra polska żywność. Dziękujemy rolnikom i ogrodnikom za pracowitość, gospodarność, życzliwość i mądrość, które dają wiarę oraz sens podejmowanych często trudnych decyzji - mówił wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, który przyznał, że tegoroczne lato było łaskawe dla rolników, dzięki czemu żniwa na terenie gminy przebiegły szybko.

Tłumy na gwieździe wieczoru

Nagrodzono wieńce. Pierwsze miejsce w kategorii wieńców tradycyjnych komisja przyznała KGW z Żyrzyna, drugie miejsce zajęło KGW Kotliny, natomiast trzecie KGW Zagrody. Wyróżnione zostały także koła z Kośmina oraz Bałtowa.

W drugiej kategorii zwyciężyło Stowarzyszenie „Niezapominajka Borysów” przed Stowarzyszeniem Kultury i Sztuki Ludowej z Osin. Ostatnie „medalowe” miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z Woli Osińskiej, natomiast wyróżnione zostało KGW z Żerdzi oraz z Wilczanki.

Ostatnim, a zarazem kulminacyjnym momentem święta był występ gwiazdy wieczoru - Jacka Stachurskiego. Frekwencja w żyrzyńskim parku przeszła oczekiwania organizatorów.

Dominik Kęsik/ Mateusz Kowalski

Bar Ruł
KGW w Żyrzynie

Jesteśmy bardzo szczęśliwi i niezmiernie cieszymy się z wygranej. Nasze Koło włożyło w tegoroczny wieniec wiele serca - już w czerwcu trwały zbiory odpowiednich zbóż, kwiatów i traw, samo wicie natomiast zajęło nam około dwóch tygodni. W proces tworzenia udało nam się zaangażować naszą całą 33-osobową organizację, a dzisiejsze wyróżnienie pokazuje, że przyniosło to niesamowite efekty. Wszyscy dostaliśmy dziś potężną dawkę motywacji. Nasz wieniec pojawi się na zbliżających się dożynkach powiatowych.

Moni

- Jest super, trochę pogoda się psuje, ale atmosfera przebiega świetnie. Zdecydowanie najlepsze jedzenie serwuje KGW z Zagród. Jestem fanką takich imprez - mówi pani Monika.
- To moje drugie dożynki tutaj i poziom co roku jest coraz wyższy. Mam wrażenie, że każdy się tu dobrze bawi - dodaje pan Damian

Zabytki zjechały do Nałęczowa już po raz czwarty...

... i z roku na rok jest ich coraz więcej! A to wszystko z... miłości - nie tylko do zabytkowych pojazdów...

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną to nie tylko święto pasjonatów zabytkowych pojazdów, ale także okazja do aktywnego spędzenia czasu z rodziną

Katarzyn Wąsik, organizatorka Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną

Tegoroczne Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną zorganizowane zostały na terenach zielonych przy Starych Łazienkach w Parku Zdrojowym. Pierwsze egzemplarze zjechały do Nałęczowa już w sobotę, 17 sierpnia. Ale impreza odbyła się - jak co roku - w niedzielę. No i - również jak co roku - każdą kolejną edycją tego wydarzenia przybywa chętnych wystawców, ale i pasjonatów motoryzacji, którzy zjeżdżają do Nałęczowa z różnych zakątków kraju, żeby podziwiać zabytkowe pojazdy.

Już po raz czwarty Nałęczów na jeden dzień zamienił się w polską stolicę motoryzacji dawnej. A było co podziwiać... Do Nałęczowa zjechały zabytkowe auta, motocykle, ciężarówki i inne pojazdy. Nie brakowało także stoisk z czymś na ząb oraz czegoś... dla ducha. O godzinie 14.30 wystąpił Teatr Ewolucji Cienia.

Z roku na rok wydarzenie przyciąga więcej osób...

- Z roku na rok to wydarzenie cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Jest to taka fajna lekcja dla młodych, którzy mogą poznać historię motoryzacji, a dla starszych są to mega wspomnienia... Oni patrzą na to wszystko z ogromnym sentymentem - mówi Katarzyna Wąsik, organizatorka Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną.

Miłośnicy motoryzacji, zwłaszcza tej sprzed lat, z chęcią odwiedzają Nałęczów, by nie tylko pooglądać zabytki. Interesuje ich dosłownie wszystko - jak samochody są zrobione, w jaki sposób to wszystko się odbywa...

- W tym roku najwięcej kilometrów pokonali wystawcy z Mińska i z Białej Podlaskiej. Bardzo często wymieniamy się z wystawcami. My jeździmy do Mińska, poznaliśmy tam dużo ludzi i ściągnęliśmy ich do siebie, a odwiedzają nas wystawcy z całej Polski. Nasze wydarzenie ma coraz większy rozgłos - opowiada pani Kasia.

...a to wszystko z miłości do... męża!

- To on zaraził nie tylko mnie, ale i nasze dzieci - już każde z nas ma swój zabytek... Córka ma dużego fiata, syn - małego fiata, mąż ma poloneza i żuczka dostał od nas na 40. urodziny, a ja czekam na „pięćsetkę”... - kończy nasza Organizatorka.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Gm. Kurów: Rolnicy podziękowali za plony i bawili się do późnych godzin nocnych

Na dożynkach w Kurowie po mszy św. korowód przeszedł na Rynek. Na scenie starostowie dożynek Justyna i Maciej Stasiak przekazali bochen chleba na ręce wójta gminy Arkadiusza Małeckiego. Na scenie pojawił się Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur" z Kurowa oraz Zespół Pieśni i Tańca „Nałęczowskie Wirki". Mieszkańcy mogli podziwiać pokaz olimpijskich sztuk walki i występ Orkiestry Dętej Gminy Kurów. Imprezę poprowadził prezenter telewizyjny Maciej Smoliński.

Przed zachodem słońca wystąpił zespół „Rajmund" oraz gwiazda wieczoru „Piękni i Młodzi". Od godz. 22 do 3 w nocy goście bawili się do utworów muzycznych wykonywanych przez zespół „Lawa".

W kategorii wieńce tradycyjne zwyciężył z KGW w Łąkoci, a wśród nowoczesnych najwyżej oceniony został wykonany przez Grupę Nieformalną „Oleśki" z Olesina

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Po zakończeniu mszy św. spod Parafii Narodzenia NMP i św. Michała Archanioła w Kurowie korowód dożynkowy przeszedł na Rynek

Fot.Dominik Kęsik

Koła Gospodyń Wiejskich wzięły udział w konkursach na najładniejszy wieniec oraz potrawę. Najlepsi zostali nagrodzeni przez wójta Małeckiego oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Magdalenę Małek-Stańkowską

Diana Mitura i Daniel Struski, KGW z Łąkoci

- Częstujemy i zapraszamy do stoiska. Wieniec przygotowaliśmy od czerwca, a jedzenie około cztery dni - tłumaczy pani Diana
- Na stoisku mamy pyzy z mięsem, pierogi ze szpinakiem czy kapustą i grzybami, ciasta i wiele innych - dodaje pan Daniel

Agnieszka Sułek oraz Dorota Zlot,
KGW „Cudawianki" w Kłodzie

Przygotowanie dań trwało trzy dni. Wspólnymi siłami udało się nam to zrobić. Czekamy na „Pięknych i Młodych" - mówi pani Agnieszka
- Chcemy promować nasze lokalne produkty, które przygotowaliśmy. Na stole mamy ciasta, naleśniki, świeżonkę z mięsa wieprzowego i z kapustą oraz lemoniadę - dodaje pani Dorota

Fot.Dominik Kęsik

Tegorocznymi starostami dożynek zostali Justyna i Maciej Stasiak z Klementowic. Wspólnie z wójtem gminy, Arkadiuszem Małeckim, pokroili poświęcony chleb

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy mogli obejrzeć pokaz taekwondo z ULKS Andros oraz boksu z ULKS SKOK. Od września mieszkańcy gminy będą mogli uczestniczyć na zajęciach z taekwondo

Justyna i Maciej Stasiak, starostowie dożynek gminnych

- Byliśmy bardzo zaskoczeni tą rolą. Rok temu również padła taka propozycja, ale nie było to możliwe, ponieważ byłam w ciąży. Dziękujemy wszystkim gościom, którzy nas chwalą, to jest dla nas bardzo miłe - opowiada pani Justyna
- Jesteśmy bardzo zaszczyceni, że możemy reprezentować rolników z całej gminy na uroczystościach dożynkowych. Jest dużo atrakcji. Nowa dyrektor GOK-u prężnie działa i jest super - dodaje pan Maciej

Fot.Dominik Kęsik

Imprezę dożynkową w Kurowie prowadził prezenter telewizyjny i piosenkarz Maciej Smoliński (drugi z prawej)

Fot.Dominik Kęsik

Gwiazdą tegorocznych dożynek w Kurowie był zespół „Piękni i Młodzi" w składzie: Magdalena Narożna, Daniel Wilczewski oraz Daniel Biczak

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe

Dożynki Nałęczowie: Puchar dla Sadurek

Fot.Rafał Bieliński

Kolorowy dożynkowy korowód z wieńcami przeszedł z placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury na tereny zielone przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie

Fot.Rafał Bieliński

W tym roku starostami dożynek byli Paulina Wrzos oraz Daniel Gajda. Pani Paulina mieszka w Chruszczowie Kolonii, wspólnie z mężem Piotrem prowadzi gospodarstwo rolne. Specjalizują się w uprawie roślin jagodowych, szczególnie porzeczki czarnej. Hobby pani Pauliny to hodowla ozdobnych kurek oraz pielęgnacja roślin w przydomowym ogrodzie. Ale jej pasją jest też fotografia i motoryzacja.
Pan Daniel wspólnie z żoną Justyną wychowuje czwórkę dzieci i prowadzi gospodarstwo rolne w Drzewcach. Zajmują się głównie produkcją roślinną, głównie uprawiają pszenicę, rzepak, kukurydzę na ziarno, ale również owoce, m.in. porzeczkę czarną i kolorową. Ich gospodarstwo jest tradycyjne, wielopokoleniowe, a praca w nim to ich pasja

St
- Powiem szczerze, że w tym roku długo robiłyśmy wieniec. Myślę, że z tydzień zbierałyśmy zboża, zaczęłyśmy już w maju, bo lato w tym roku przyszło szybciej... Sama konstrukcja zajęła nam trzy dni, a później to obrabiałyśmy. Ostatni etap trwał tydzień, a w międzyczasie musiałyśmy się postarać o odpowiednie warzywa, owoce, bo ten wózek zawsze dekorujemy na koniec - mówi Krystyna Muciek

St
- Prace nad wieńcem zaczynają się już na początku lata, kiedy zaczynają kwitnąć zboża i zioła. Na początku wszystko zbieramy i suszymy, a później wybieramy pomysł i w tym roku padło na studnię. Nasz wieniec składa się oczywiście z produktów naturalnych. Jest w nim proso, jęczmień, żyto, pszenica - przeróżne zboża i trochę kwiatów, w bukiecie jest lawenda. Ostatnio spotykałyśmy się przez tydzień, codziennie około dziesięciu osób pracowało nad naszym wieńcem - mówi Iwona Góra, przewodnicząca Stowarzyszenia

KGW w Pi
- Potrawy konkursowe wymyślałyśmy wspólnie. Zrobiłyśmy konfiturę jagodową z anyżem, chleb tradycyjny z mąki pszenno-żytniej na zakwasie i jest słodkie ciasto z ziemniakami...

Po mszy świętej w intencji rolników korowód dożynkowy z kolorowymi wieńcami przeszedł na plac im. Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, gdzie odbyła się druga część wydarzenia.

Wiesław Pardyka, *burmistrz Nałęczowa*
Dziękując dziś symbolicznie za pracę rolników, życzymy również rolnikom z terenu naszej gminy i kraju, alby otrzymywali godziwe wynagrodzenie za swoją pracę.

- Dożynki to bardzo mocna tradycja zakorzeniona w polskiej kulturze i w polskiej religii. Oznaczają symboliczne zakończenie pewnego etapu w cyklu całorocznym życia rolnika - zakończenie żniw, czyli produkcji tego, co daje nam ziemia - mówił, witając gości, Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Jak dodał burmistrz, praca rolnika do najłatwiejszych nie należy, a na dodatek jest zależna od warunków pogodowych. - Tym bardziej chylimy czoła przed naszymi rolnikami. Dziękujemy za to, że w tym roku żaden większy kataklizm nie dotknął terenu naszej gminy i pozwolił spokojnie pracować rolnikom - dziękował Wiesław Pardyka. Jednak nie tylko pogoda wpływa na pracę naszych rolników. Są oni także mocno uzależnieni od rynku i aktualnych cen. Dożynki Gminne w Nałęczowie co roku organizowane są właśnie 15 sierpnia, czyli w dniu Święta Wojska Polskiego. - Bezpieczeństwo kraju to nie tylko obrona przez wojsko i armię, ale też bezpieczeństwo żywnościowe. A nie da się ukryć, że rolnicy są gwarantem bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju, ale też niejednokrotnie stawali ramię w ramię z Wojskiem Polskim, aby bronić granic naszej Ojczyzny - zakończył burmistrz, życząc, by nigdy nikomu nie zabrakło chleba. Po tradycyjnym ceremoniale dożynkowym i podzieleniu się chlebem przyszedł czas na część artystyczną. Był „Obrzęd Przekazania Chleba" w wykonaniu Grupy Artystycznej KGW Moszna, a pół godziny później na scenie zaprezentują się panie z KGW w Bochotnicy. Mogliśmy też posłuchać występu Kapeli VABANK, duetu Aleksandra Rucińska i Milo Siemieński oraz „Niezapominajek". Na zakończenie odbyła się potańcówka pod gwiazdami w rytm utworów wykonywanych przez zespół REMEDIUM.

Jak co roku na dożynkach w Nałęczowie nie brakowało konkursów. Koła gospodyń i stowarzyszenia z terenu gminy, poza wieńcami, rywalizowały w konkursach kulinarnych, a poszczególne sołectwa starały się zdobyć wyjątkową statuetkę w Turnieju Sołectw „Sołtys nie siada". W tym ostatnim konkursie niepokonani okazali się mieszkańcy sołectwa Sadurki i przechodni puchar burmistrza trafił właśnie do nich.

Agnieszka Gołębiowska

O dożynkowych konkursach kulinarnych przeczytasz we Wspólnocie już za tydzień

Na dożynkach powiatowych w Wąwolnicy gminę Nałęczów będzie reprezentował wieniec wykonany przez panie z KGW w Sadurkach (w środku)

PUL

eprasa.pl 5ef4ca47fe